REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15

Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.

Rok I. Nr. 302

POLSKA

PISMO CODZIENNE

GRUDZIEN
12
CZWARTEK
Aleksandra M.
Wschód słońca 7 m. 34
Zachód „ 15 „ 25

Piąty dzień przesilenia

Wczoraj byli na Zamku posłowie: Rybarski (Kl. Nar.) i Dębski („Piast“). Obie konferencje trwały niespełna godzinę.

Według pogłosek głównym tematem rozmów p. Prezydenta z przedstawicielami opozycji są nietyle sprawy polityczne, ile raczej położenie gospodarcze. We wszystkich konferencjach uczestniczy także p. radca Michał Miścicki, który protokółuje ważniejsze ustępy oświadczenia o jednakowym tekście, który zostanie podany do wiadomości w komunikacie kancelarji cywilnej p. Prezydenta po zakończeniu konferencji.

Przedłużenie się przesilenia wywołuje niezadowolenie w kołach opozycji. Jego wyrazem jest artyku. w „Robotniku“, w którym napisano, że tempo konferencji mogłoby być bardziej intensywne.

Rozeszły się także pogłoski, jakoby konflikt w komisji budżetowej, w której B. B. złożył swe referaty, miał utrudnić likwidację przesilenia.

Pos. Sławek zapytywany w tej sprawie przez dziennikarzy, nazwał postępowanie opozycji „prowokacją“ i zapowiedział wyciągnięcie konsekwencyj!!!

Korsarstwo na Dalekim Wschodzie

BANDYCI NA STATKU

Paryż, 10 grudnia. — (Telef.). Banda piratów chińskich usiłowała owładnąć statkiem angielskim „Haiching“, zdążającym ze Swatów do Hongkongu.

W chwili, gdy statek mijał przylądek Chilang — kilkudziesięciu Chińczyków z pośród 300 podróżujących zaatakowało strzałami rewolwerowemi mostek kapitański. Między załogą statku i bandytami wywiązała się strzelanina, w której został zabity trzeci oficer i ranny pierwszy oficer.

Napastnicy usiłowali podpalić pomost komendy jednak w porę nadjechał wojenny statek „Sterling“, którego siły zbrojne po zaciętej walce opanowały sytuację.

Jest 12 rannych. W czasie paniki utonęło w morzu około 60 Chińczyków.

JAKA BĘDZIE POGODA?

W dniu wczorajszym rankiem mimo, że w przeważnej części Polski utrzymywało się jeszcze zachmurzenie duże, a w Kieleckiem, Wileńskiem i na Podlasiu padały jeszcze deszcze, to jednak od zachodnich okolic następowało rozpogodzenie, stopniowo posuwające się w głąb kraju. Temperatura o godzinie 7 rano wynosiła przeciętnie od 1 do 3 stopni; tylko na wybrzeżu było nieco cieplej (około 5 st.), we Lwowskiem natomiast, oraz w Tatrach notowano lekkie przymrozki. Opady z doby ubiegłej ogarnęły większą część Polski, za wyjątkiem Poznańskiego, Lubelskiego i Pokucia; najobficiej występowały one w Kieleckiem (do 8 mm.), na Mazowszu, Podlasiu i pojezierzach Mazurskiem i Wileńskiem. W górach padał śnieg, wskutek czego w okolicach Hali Gąsienicowej wytworzyła się szata śnieżna 6-centymetrowej grubości.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Po rannych rozpogodzeniach na zachodzie kraju wzrost zachmurzenia aż do deszczów, w Małopolsce wschodniej chmurno i dżdżysto, na wschodzie jeszcze zachmurzenie umiarkowane z nocnemi przymrozkami; pozatem dość ciepło. Na zachodzie umiarkowane, na pozostałych obszarach kraju słabe wiatry południowe.

UPIÓR DÜSSELDORFU

Aresztowany w Berlinie

BERLIN, 10 grudnia. — W jednym z przytułków dla bezdomnych w miejscowości Nowawes pod Berlinem aresztowany został ubiegłej nocy niejaki Niestroy, który wśród podejrzanych okoliczności zniknął nazajutrz po zamordowaniu Marji Hahn z Düsseldorfu. Po wykryciu morderstwa policja poszukiwała bezskutecznie Niestroy'a. Pewne okoliczności przemawiają za tem, iż on właśnie był mordercą Marji Hahn. — Pol. Aj. Tel.

Groźba

Kwestja szkolna Śląska

Berlin, 11 grudnia (tel.). — Jak donosi korespondent „Germanii“ w Paryżu rozpoczęły rokowania polsko - niemieckie w sprawie konfliktu szkolnego na polskim Śląsku. Niemcy chcą usunąć dotychczasowy system badania językowego dzieci, wprowadzony przez szwajcarskiego rzeczoznawcę Maurera. Sporną jest też kwestja, czy rodzice, chcący zapisać swe dzieci do szkół mniejszościowych mają nadsyłać zgłoszenia pisemne czy też osobiście stawiać się przed komisją.

Niemcy twierdzą, że w tym drugim wypadku władze polskie wywierają na rodziców niedopuszczalny nacisk. Konwencja genewska z r. 1922, która jest podstawą ustawodawstwa szkolnego na Śląsku przewiduje zgłoszenia osobiste.

Korespondent **„Germanii“** wyraża przekonanie, że teraz Niemcy nie zgodzą się na żadne kompromisy.

Nowe odznaczenie

dla p. Curie - Skłodowskiej

Paryż, 11 grudnia. Korespondent Polskiej Aj. Tel. dowiaduje się, że przy najbliższych nominacjach nowych dostojników Legji Honorowej p. Curie - Skłodowska otrzymać ma krzyż komandorski. Byłaby to pierwsza kobieta na świecie, otrzymująca tak wysokie odznaczenie. Rząd francuski chciał by tym sposobem wyrazić hołd swój zarówno dla skromności i bez interesowności wielkiej uczonej, jak i dla świetnej propagandy nauki francuskiej, którą p. Curie przeprowadziła ostatnio w Stanach Zjednoczonych.

Ciężki los Polaków w Warmji

CO OPOWIEDZIAŁ REDAKCJI „POLSKI“ WYBITNY DZIAŁACZ MAZURSKI?

Jeden z najczynniejszych działaczy polskich z Warmji — jakby wyraziciel ogólnej tęsknoty za Macierzą — przybył w tych dniach do Warszawy i udzielił nam szeregu wiadomości o położeniu mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich.

— Jako odpłatę za niesłychaną tolerancję Polski w stosunku do obywateli pochodzenia niemieckiego, — Niemcy stosują do polskich Mazurów systematyczny i planowy ucisk. Tradycje hakaty odżywają w pełni w tej połaci lechickiej ziemi, która poprzez wieki historji należała zawsze do Korony, — a wyrażają się one w dążeniu do wynarodowienia elementu polskiego przez odebranie mu — w pierwszym rzędzie — jego ojczystej mowy.

— Polakom zabrania się mówić własnym językiem — a zakaz taki autoryzowany jest przez naczelnego prezesa regencji von Oppen, któremu sekundują wyższy radca regencyjny Jerin i naczelny burmistrz Olsztyna — Zülch.

Ci satrapi wydali jawne nakazy tropienia wszystkich tych co mówią po polsku, — a z drugiej strony starają się wzniecić w duchowieństwie niemieckiem niechęć do Polaków i szowinistyczny antagonizm.

— W zakresie szkolnictwa Polacy nie uzyskali dotychczas prawie nic. Szkoły, które nazywają się jakoby polskiemi, są kierowane przez nauczycieli, nie znających, niejednokrotnie, języka polskiego. O ile do tego dodamy ich nastawienie się na sprawę polską, — które decyduje o zatwierdzeniu ich na stanowisku przez władze niemieckie, — to możemy wyobrazić sobie, jak wychowane jest młode pokolenie Mazurów — nie rozbudzone patrjotycznie, nie uświadomione w duchu polskości i często, wskutek ciągłych represyj — zapominające ojczystego języka.

— Mimo jednak, niesłychanego prześladowania narodowego Polacy w Prusach Wschodnich trzymają się zwartą ławą, stoją silnie przy wierze katolickiej i swej narodowości i oczekują wciąż „głosu z Polski“.

— Należałoby ich tylko zorganizować w związki patrjotyczne i gospodarcze w stowarzyszenia kulturalne i światowe — ze specjalnym naciskiem na organizacje młodzieży, która, — jako najmniej odporna, najłatwiej ulec może germanizacji.

W myśl hasła pastora Skowronka tylko młodzież należy germanizować — a starsze pokolenie — jak on się wyraził — „umierających“, zostawić w spokoju.

— Najdzielniej trzyma się ludność mazurska w powiecie Szczytno: wparła się mocno w lechicką ziemię i nie da się wyprzeć. Ale na nią to też skierowali germanizatorzy całą swoją zaciekłość i całą swoją zjadliwą nienawiść: największe więc w Szczytnie jest niebezpieczeństwo i najszybciej wymaga reakcji i pomocy od Macierzy.

— Inne powiaty jak Nidbork (Neidenburg), Jańsbork i Etk, zatraciły już swój polski charakter i żadnych oznak życia narodowego nie wykazują.

— Ogromna większość Mazurów jest katolikami i z tego powodu cierpią również prześladowania.

— Rząd niemiecki nie żałuje miljonów na poparcie antypolskiej akcji i na poparcie tamtejszych. Mazurzy polscy przeciwstawiają im siłę ducha — ale winni jednak móc przeciwstawić również moc ekonomiczną. Do tego konieczne jest finansowe poparcie Rządu i całego społeczeństwa polskiego.

— Czuwajmy — by nie powtórzyła się Września i wóz Drzymały.

Dzień polityczny

CHOROBA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO?

W kilku pismach ukazała się wiadomość, że masz. Piłsudski zachorował i że wezwano do niego prof. Januszkiewicza z Wilna. Zbliżona do rządu agencja „Iskra“ zaprzecza tym pogłoskom i donosi, że marsz. Piłsudski odbywa codziennie spacery w Alejach Ujazdowskich i codziennie pracuje w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

KONFERENCJA MARSZ. DASZYŃSKIEGO

Kancelarja marszałka Sejmu ogłosiła komunikat w sprawie środowej konferencji marsz. Daszyńskiego z referentami komisji budżetowej i przewodniczącym tejże komisji, pos. Byrką. Uczestnicy konferencji zgodzili się z poglądem p. marszałka, że w piątek nie należy zwoływać posiedzenia komisji. Marsz. Daszyński oświadczył, że prawdopodobnie w niedługim czasie będzie musiał zwołać posiedzenie Sejmu dla załatwienia 1-go czytania projektu ustawy o podatkach od nieruchomości. Podatek ten może być pobierany tylko do końca roku i dlatego koniecznem jest uchwalenie przed Nowym Rokiem ustawy, zezwalającej na dalsze pobieranie tego podatku. Ze źródła tego wpływa do skarbu około 50 milj. zł. Drugim punktem porządku dziennego byłoby uchwalenie wewnętrznego regulaminu Sejmu. Czy to posiedzenie dojdzie do skutku, niewiadomo. Marsz. Daszyński wyraził przekonanie, że przesilenie gabinetowe nie potrwa długo.

„CENTROLEW“ A MNIEJSZOŚCI NARODOWE

W związku z panującem zainteresowaniem sprawą stosunku „Centrolewu“ do mniejszości narodowych, co jest obecnie szczególnie aktualne wobec konferencyj na Zamku dotyczących przesilenia rządowego, pos. Grynbauma (Koło Żydowskie), oświadczył: Pogłoski, jakobyśmy prowadzili pertraktacje z klubami wchodzącemi w skład „Centrolewu“ nie odpowiadają rzeczywistości. Zasadnicze postulaty mniejszości żydowskiej mają charakter odrębny i wywołane są specyficznem położeniem Żydów polskich. Reprezentacja parlamentarna Żydów walczy o poszanowanie Konstytucji, gdyż idzie jej o faktyczne równouprawnienie ludności żydowskiej we wszystkiem, a więc o dostęp do urzędów państwowych, likwidację dotychczasowej polityki eksterminacyjnej i stworzenie warunków umożliwiających normalne bytowanie materjalne i kulturalne mniejszości żydowskich. Koło Żydowskie uważa, że należy stworzyć Rząd, którby współpracował z Sejmem.

DZIWNE PROPOZYCJE

Wysunięte w ostatnich dniach przez delegację niemiecką do rokowań handlowych z Polską propozycje w sprawie wprowadzenia kontyngentów dla eksportu rolniczego wywołały ze względu na swoją formę wielkie zdziwienie w kołach politycznych. Projekty niemieckie, pozostają bowiem w sprzeczności z zawartą przez większość państw europejskich w Paryżu międzynarodową konwencją antyreglamentacyjną (r. 1927). Jest rzeczą charakterystyczną, że Rzesza Niemiecka przed niedawnym czasem oświadczyła gotowość przystąpienia do tej konwencji i poczyniła już nawet kroki dla jej ratyfikacji przez parlament

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Bądźmy cierpliwi

W POWODZI POGŁOSEK. NAPIĘCIE OPINJI PUBLICZNEJ.

Już marsz. Daszyński w czasie swej narady z Prezydentem Rzeczypospolitej na Zamku — o ile rąbka tajemnicy tej rozmowy uchyliły poniedziałkowe echa „Kurjera Warszawskiego" — zwrócił był uwagę na potrzebę możliwie rychłego zlikwidowania przesilenia rządowego. Moment ten ujawnił się dość silnie w dalszych głosach prasowych, zwłaszcza, gdy stał się wiadomym szerszy plan rozmów politycznych Pana Prezydenta, zapowiadający „repertuar" na parę dni. Powolne tempo rozwijania się wydarzeń politycznych ostatnich pięciu dni (od soboty do środy) zrodziło nawet niepozbawione swoistego egzotyzmu pogłoski, że przesilenie może się tą drogą przeciągnąć aż do Świąt, a może nawet dalej. Próbowano nawet, coprawda z mało poważnej strony, podkreślić, że w tej nowej „procedurze przesileniowej" może być ukryta świadoma celowość, by tą drogą przedłużyć faktyczny byt rządu p. Świtalskiego, który — mimo votum nieufności — sprawuje przecież swoje obowiązki w trybie przejściowej tymczasowości.

Według naszego zdania, trudno byłoby tymczasem jeszcze mówić o terminach odpowiedzialnej i niełatwej pracy Prezydenta Rzeczypospolitej. Jeśli celem konferencyj Głowy Państwa z przedstawicielami parlamentu jest głębsze i zupełne wyjaśnienie wszystkich momentów naszego położenia wewnętrzno - politycznego, to nawet uwzględniając trudne położenie ciał prawodawczych, którym ucieka czas, przeznaczony na debatę budżetową, trzeba sobie powiedzieć, że nie szkoda paru dni, by wyjaśnienie sytuacji osiągnąć. Sam parlament będzie miał łatwiejsze zadanie, gdy po zakończeniu tych konferencyj zamkowych, dziś osnutych jeszcze mgłą poufności, ustalą się (być może...) pewne generalne konkluzje charakteru ogólno - politycznego, precyzujące istotę sytuacji wewnętrznej.

Nie szkoda więc byłoby paru dni czasu, aby osiągnąć wyjaśnienie sytuacji. Skoro Pan Prezydent w sumieniu swem uznał, że obrana przezeń droga do tego celu prowadzi, nie należy wytwarzać atmosfery zdenerwowania i plotek. Natomiast baczyć należy, aby ze strony kół parlamentarnych padały w tych rozmowach tylko słowa, myśli i uwagi rozważne, spokojne, rzeczowe, pozbawione pierwiastków rozdrażniających i polemicznych. — Zaszczyceni zaproszeniami przedstawiciele obozu parlamentarnego powinni pamiętać, że deklaracje ich zapisuje do wieczystego protokółu sędzia historji, i że według tych zeznań oceniać ich będzie kiedyś przyszłość.

Opinja publiczna z najwyższem napięciem śledzi przebieg tych wydarzeń, rozłożonych na dłuższe raty narad i konferencyj. Opinji nietyle chodzi o czas, ile o dokładność pracy i jasność wytycznych. Opinja widzi, że Sejm nie wyciąga rąk po władzę, lecz pragnie jedynie przywrócenia równowagi elementów rządu i parlamentu i chce widzieć, że to stanowisko zostanie zrozumiane ze strony przeciwnej.

Ze spokojem powinniśmy czekać dalszego biegu wydarzeń.

Wyjaśnienie urzędowe

O NADUŻYCIACH FIRMY „PRODUKCJA"

W związku z artykułem, zamieszczonym w „Gazecie Warszawskiej" z dnia 10 b. m. p. t.: „Polmin", „Produkcja", „Sanacja i etyka", omawiającym na podstawie sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli nadużycia firmy „Produkcja" w stosunku do „Polminu", Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdza, że:

1) sprawa firmy „Produkcja" została ujawniona w pierwszych dniach września r. ubiegłego przez specjalną komisję ministerjalną, delegowaną przez p. Ministra Przemysłu i Handlu, dla zbadania działalności „Polminu"; o wynikach przeprowadzonej rewizji Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadomiło pisemnie Najwyższą Izbę Kontroli i nadal o biegu sprawy ją informuje;

2) wobec wyniku tej kontroli p. Minister Przemysłu i Handlu wydał natychmiast nowej dyrekcji „Polminu" polecenie użycia wszelkich środków prawnych w celu zabezpieczenia strat „Polminu" i ścigania winnych tych strat, niezależnie od tego, czy idzie o personel „Polminu", czy też o firmę „Produkcja".

Sytuacja węglowa

PERSPEKTYWY SŁABSZE

Sytuacja w naszym przemyśle węglowym jest naogół korzystna. Zapotrzebowanie eksportu stale wzrasta. Ostatni rok jest pod względem finansowym znacznie lepszy, aniżeli lata ostatnie. W tym roku po raz pierwszy przekroczyliśmy produkcję 1913 r. na Górnym Śląsku. Konjunktury jednak układają się niezbyt pomyślnie, gdyż wiele dostaw zagranicę poszło na podstawie zeszłorocznych kontraktów.

Sprzedaż szła szczególnie raźnie w lipcu i sierpniu — robiono zapasy w obawie przed srogą zimą. Obecnie strach przed mrozami minął — osłabło więc tętno tranzakcyj, które i z innego powodu doznało depresji — to niebywały zastój w tych gałęziach przemysłu, które są największymi odbiorcami węgla: włókienniczej, żelaznej i cementowej.

W niedalekiej przyszłości należy się spodziewać pogorszenia się sytuacji w naszem zagłębiu węglowem.

Jeżeli chodzi o ceny konwencyjne, to mamy je narazie dla węgla Austrji i Czech. Sprzedaży w Skandynawji nie wiążą żadne umowy — tu więc się konkuruje. Wypłacalność Skandynawów jest najlepsza. Również i Czesi płacą dobrze.

Jeżeli chodzi o samą organizację sprzedaży — to naogół w Skandynawji reprezentują nasze koncerny zaufani miejscowi obywatele. Nierzadko się też zdarza, iż ekspozytury zagraniczne finansują nasi eksporterzy.

K. J.

NIEŚCISŁE POGŁOSKI

Wobec ukazujących się nieścisłych informacyj o rzekomej decyzji Min. Skarbu w sprawie dalszej prolongaty wykonywania cofniętych w swoim czasie koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych, Min. Skarbu stwierdza, że żadna decyzja w tej sprawie dotychczas nie zapadła. Decyzji takiej oczekiwać należy w dniach najbliższych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ks. prob. Wierzyński, Blaszki. W miarę możności uwzględniamy życzenia naszych Szan. abonentów, jednak konieczność liczenia się z rozwojem techniki dziennikarskiej, nie pozwala nam np. na skasowanie tytułów wieloszpaltowych, podtytułów i t. p., gdyż zadaniem ich jest ułatwienie czytelnikowi korzystanie z dziennika. Wspomniana technika wymaga również dawania więcej światła, linijek i t. p.

P. Colonna - Walewska, Kalisz. — Wspomnianego artykułu nie otrzymaliśmy. Prosimy od czasu do czasu o krótkie wiadomości.

P. Wład. Starcz, Wilno. Uwagi Pańskie są bardzo cenne. Naturalnie zgadzamy się z niemi, naogół, lecz co do niektórych mamy pewne zastrzeżenia. Nie możemy wszystkiego w czambuł potępić. Film jest rozsadnikiem najgorszej zgnilizny moralnej, — i na to zgoda! Ale proszę pomyśleć, — gdybyśmy chcieli zamknąć oczy na tak olbrzymi czynnik propagandowy, jak film, gdybyśmy chcieli go potępić zupełnie, — to postąpilibyśmy gorzej.*) Skrzętnie wyławiamy z dzisiejszego filmu, wszystko, co w nim jest najwartościowsze. Jesteśmy jedynem pismem w stolicy, które zwraca baczną uwagę na stronę moralną obrazu.

*) Olbrzymią wartość propagandową filmu Kościół już dawno ocenia i wykorzystuje.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj w 1-ym dniu ciągnienia 2-ej klasy 20-ej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

80.000 zł. Nr. 89074.
20.000 zł. Nr. 166306.
5.000 zł. N-ry: 58103, 60658.
2.000 zł. N-ry: 56832, 182310, 184426.
1.000 zł. N-ry: 109616, 157586, 166635, 188873.
500 zł. N-ry: 106728, 114686, 155746, 170610, 180334, 194439, 197874.
400 zł. N-ry: 1133, 9875, 55483, 59862, 94989, 141866, 144293, 151335, 158234, 162686, 166790, 184282, 196936.
300 zł. N-ry: 2409, 10266, 11759, 13396, 18319, 34679, 37079, 39943, 44059, 49756, 69785, 70303, 79324, 86671, 88189, 94794, 97108, 98054, 105975, 108415, 113164, 114961, 115829, 129104, 129865, 132339, 132389, 134891, 135158, 140480, 142522, 151176, 152608, 154237, 155000, 164634, 165686, 167005, 176042, 177631, 182894, 183452, 184054, 189904, 191733, 195810, 201890, 204074.

Przegląd prasy

ODGŁOSY WIWATÓW

Gorąca jest atmosfera dni bieżących, choć zdawałoby się, że raczej senność wieje z dróg, któremi toczą się wypadki.

Jak dalece pewnym kołom jest gorąco, tego dowodem — jak nam się zdaje — jest m. in. głos katolickiej „Polonji", która dmie zawzięcie w potężne fanfary zwycięstwa:

klęska systemu pomajowego jest tem większa, że Sejm w swej stanowczości nie cofnął się nawet przed zawezwaniem do ustąpienia odpowiedzialnego firmanta rewolucji majowej p. Piłsudskiego. I także p. Piłsudski ustąpił. Sprawa przez Sejm postawiona jest jasno i niedwuznacznie: Musi się skończyć sanacyjny system rządów.

W obozie sanacyjnym widocznie popłoch i dezorjentacja. Nie zdołano Sejmowi zaprezentować odrazu nowego rządu.

A dalej jeszcze w tym samym upojonym tonie:

Nawet p. Piłsudski podobno już nie chce piastować teki ministra Spraw Wojsk., a tem mniej premjerostwa, podobno myśli o wycofaniu się do Generalnego Inspektoratu Armji. A więc odwrót na całej linji z wysuniętych przednich linij bojowych do etapów konstytucyjnych? Zobaczymy.

Zapewne — zobaczymy...

Jesteśmy jednak tego skromnego zdania, że najwłaściwiej jest krzyczeć hop!... dopiero wtedy, gdy się już rów przeskoczyło.

To zresztą tylko taka luźna i całkiem bezstronna uwaga...

WILEŃSKIE KOŁDUNY

Analogicznie wypada nam bezstronnie powiedzieć, że i po drugiej stronie mówi się nieraz rzeczy, od których „ekscentryczności" niemal włosy dębem na głowie stają.

Naprz. takie wileńskie „Słowo" ni z tego ni z owego „stwierdza", że:

naszym partjom nie chodzi o program, ani o władzę. O co więc im chodzi? — Nic[illegible]. powtórzę tu rzecz wszystkim znaną, a jednak tragicznie prawdziwą. Chodzi im tylko o mandaty.

Człowiek wobec takich opinij staje wręcz bezradny. Nawet nie pomaga świadomość, że to pisze znany i głośny... Cat! Bo przecie każdy pamięta, że w wyborach r. 1928 właśnie B. B. ze skóry wyłaziło, aby zdobyć największą ilość mandatów...

GŁOS Z WYŻYN

A tymczasem — gra idzie nie o drobiazg, nie o przemijający incydent. To przesilenie powinno przynieść jakąś zdrową formułę stosunku rządu do parlamentu i odwrotnie.

„Kurjer Poranny" pożyczonem piórem próbuje dać zarys tej formuły i dochodzi do wniosków:

zasadnicza zmiana ustosunkowania się byłaby dopiero realnie możliwa po zaistnieniu dwu faktów: przeprowadzenia rewizji konstytucji oraz skonsolidowaniu partyj politycznych i ich programów. Konsolidacja ta — trzeba to wyraźnie powiedzieć, — wymagałaby również wycofania się z pierwszych szeregów partyj kilku osób czołowych, których przeszłość uniemożliwia jakiekolwiek porozumienie się i uzgodnienie programów.

To już jest substrat do dyskusji. Dodalibyśmy tylko, że takie „wycofanie się z pierwszych szeregów" musiałoby zapewne nastąpić i po drugiej stronie w odniesieniu do szeregu osób. Ale to już są szczegóły, o których trudno mówić przed ustaleniem zasad.

KWESTJA... KAMIZELKI?

„Nasz Przegląd" notuje jednak także głosy, że

cały problem sprowadza się w chwili obecnej do rodzaju kamizelki, którą ma przywdziać p. major Świtalski, gdy stanie powtórnie do boju...

W takim razie byłoby to „wiele hałasu o nic"...

GIEŁDA

DEWIZY

Londyn 41.61—43.89.
Nowy Jork 8.908—8.868.
Paryż 35.17—35.00.
Praga 26.49—26.36.
Szwajcarja 173.54—172.68.
Sztokholm 241.00—239.80.
Włochy 46.77—46.53.
Za rubla złotego żądano 4.66 i pół.
Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. poż. inwestycyjna 116.75.
5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 66.75.
5 proc. pożyczka konw. 49.75.
6 proc. poż. dolarowa 80.00.
4 i pół proc. L. Z. m. Warsz. 46.75.
8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.50.

AKCJE

Bank Dyskontowy 125.00.
Bank Handlowy 119.00.
Bank Polski 169.00—170.00.
Bank Zachodni 80.00.
Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50.
Warsz. Tow. fabr. cukru 28.25.
Firley 38.00.
Cegielski 49.00.
Lilpop 40.00—41.00.
Starachowice 22.25—22.75—22.50.
Zieleniewski 67.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Warszawie

Żyto 25.00 — 25.25. Pszenica 39.50—40.00. Owies jednolity 24.50 — 25.00. Jęczmień na kaszę 25.50 — 26.50. Jęczmień browarniany 27.5 — 29.00. Groch polny 38.00—40.00. Mąka pszenna luksusowa 72.00 — 75.00. Mąka pszenna cztery zera 61.00 — 65.00. Mąka żytnia podług przepisu 40.00 — 42.00. Otręby pszenne schale 20.00 — 21.00. Otręby pszenne średnie 17.00 — 18.00. Otręby żytnie 14.00 — 14.25. Fasola biała 90.00 — 95.00.

we Lwowie

Pszenica krajowa dworska 39.25 40.25. Pszenica krajowa zbiorowa 35.75 — 36.75. Żyto małopolskie 25.50 — 26.50. Owies małopolski 21.00 — 22.00. Mąka pszenna 65 proc. 65.00 — 66.00. Mąka żytnia 42.00 — 43.00. Otręby żytnie 13.00 — 13.50. Otręby pszenne 13.75 — 14.25.

SPRAWY ZAGRANICZNE

AUSTRJA NA NOWYCH DROGACH

PRZEPROWADZONA REWIZJA KONSTYTUCJI. SILNE WZMOCNIENIE WŁADZY PREZYDENTA REPUBLIKI.

Ciężki kryzys polityczny, który przeżywała ostatnio mała republika austrjacka, stając niejednokrotnie wobec krwawego widma wojny domowej, — został obecnie złagodzony. Stronnictwa polityczne Austrji, prowadzące ze sobą od dłuższego już czasu walkę, zdołały wreszcie porozumieć się i dzięki temu parlament austrjacki uchwalił pod koniec ubiegłego tygodnia nową, kompromisową ustawę konstytucyjną. Ustawa ta jest wprawdzie jeszcze daleka od doskonałości i wprowadza tylko połowiczne zmiany w dotychczasowej sytuacji wewnętrznej Austrji, jeśli jednak weźmie się pod uwagę, że do niedawna wszelka dyskusja pomiędzy opozycyjnemi partjami austrjackiemi jeszcze była niemożliwa, sam fakt uzyskania kompromisu stał się wydarzeniem bardzo doniosłem i wpłynie bezwątpienia na złagodzenie dotychczasowego chaosu, w którym żyła do tej pory naddunajska republika.

Osiągnięcie porozumienia nie było jednak rzeczą łatwą. Zarówno radykalne organizacje prawicowe, skupiające się w bojówkach nacjonalistycznej „Heimwehry", jak i z drugiej strony bojowe formacje socjalistów, zgrupowanych w „Schutzbundzie", — rozpalały aż do ostateczności tarcia wewnętrzne, przez co wszelka spokojna dyskusja stawała się nieosiągalną. Naprężenie rosło z dnia na dzień, i lada moment groził wybuch podnieconych namiętności, gotowych nawet do krwawej bratobójczej walki.

Głównym argumentem, który przemówił do umysłów powaśnionych polityków austrjackich, stała się niewątpliwie groźba, że jeśli Austrja sama nie unormuje swej wewnętrznej sytuacji, spowoduje to zupełną ruinę gospodarczą całego życia gospodarczego, a to w dalszym ciągu doprowadzić może do krwawego chaosu i do zupełnego zniszczenia samodzielności austrjackiej. Groźba ta była bardzo poważna — i w jej obliczu też poszczególne stronnictwa zawróciły z dotychczasowej drogi. W parlamencie rozpoczęły się rzeczowe rozmowy, które wreszcie w ubiegłą sobotę doprowadziły do ostatecznego osiągnięcia porozumienia.

Jak już zaznaczyliśmy, — nowa ustawa konstytucyjna daleka jest jeszcze od doskonałości. Zarówno socjaliści, jak i stronnictwa centrowo - prawicowe nie chciały ustąpić — i dlatego też niektóre bardzo ważne reformy konstytucyjne musiały być zaniechane. Naogół jednak stanowią nowo uchwalone zmiany bardzo ważny krok naprzód i wpłyną bezwątpienia na częściowe choćby osłabienie dotychczasowych tarć wewnętrznych.

Najpoważniejszą reformą jest przedewszystkiem silne wzmocnienie władzy prezydenta republiki, który obecnie obok parlamentu będzie najbardziej wpływowym czynnikiem państwowym w Austrji. I tak, otrzymuje prezydent prawo rozwiązania parlamentu, — dalej, prawo wydawania dekretów, które w czasie nieobradowania parlamentu mają moc obowiązujących ustaw, — oraz prawo powoływania rządu, który to przywilej przysługiwał do tej pory jedynie parlamentowi. Ponadto zaś prezydent wybierany ma być odtąd nie przez parlament, ale w drodze powszechnych wyborów.

Zmiany te posiadają — jak widzimy — bardzo doniosły charakter. I dlatego też znaczenie powziętych obecnie uchwał każe mieć nadzieję, iż na tej drodze umożliwiona będzie w przyszłości zupełna pacyfikacja nastrojów austrjackich. Skoro bowiem stronnictwa znalazły już raz platformę do wspólnego porozumienia, będzie można odtąd w drodze wzajemnych kompromisów regulować wszelkie sprawy wewnętrzne w Austrji.

I dlatego też można spodziewać się, że rząd austrjacki, korzystając z nowej pokojowej atmosfery, oraz opierając się na wzmocnionej władzy prezydenta republiki — doprowadzi do rozbrojenia wszystkich bojówek partyjnych. Wówczas zaś będzie dla Austrji aktualna sprawa uzyskania nowej, międzynarodowej pożyczki, która po ostatnich wstrząsach pozwoli temu krajowi wejść na spokojne tory intensywnej rozbudowy wewnętrznej.

Wł. Lich.

LICZNE ARESZTOWANIA

na Białorusi sowieckiej

Mińsk, 11 grudnia. — Wielkie aresztowania b. członków rządu ukraińskiego w Charkowie i w Kijowie dały władzom sowieckim materjał, na podstawie którego zastosowano analogiczne represje na Białorusi. Mianowicie, władze sowieckie ustaliły, iż ruch nacjonalistyczny ukraiński pozostaje w ścisłej łączności z ruchem nacjonalistycznym na Białorusi. GPU. w Mińsku przeprowadziło masowe rewizje. Aresztowano 26 osób, w tem kilku członków b. tymczasowego rządu białoruskiego z b. premjerem Łastowskim na czele. Część aresztowanych wywieziono niezwłocznie do Moskwy. Aresztowani oskarżeni są o działalność, mającą na celu oderwanie Białorusi od Sowietów oraz o utrzymywanie łączności z ruchem nacjonalistycznym w Polsce.

Łastowski wraz z członkami „rządu białoruskiego", po zajęciu Mińska przez bolszewików w r. 1920 przeniósł się do Kowna i przez dłuższy czas urzędował tam, uprawiając antypolską politykę wraz z rządem litewskim. Łastowski następnie ogłosił deklarację, nawołującą do posłuszeństwa sowieckiemu rządowi białoruskiemu w Mińsku, jako jedynej ostoi ruchu narodowego białoruskiego. Aj. Wschodn.

Porozumienie polsko-niemieckie

w sprawie wywozu żyta

Berlin, 11 grudnia. — Niemiecka rada rolnicza ogłasza komunikat, w którym wyraża się z uznaniem o porozumieniu między zbożowemi organizacjami polskiemi i niemieckiemi w sprawie wywozu żyta podkreślając, że porozumienie to posiada niesłychanie doniosłe znaczenie dla stron obu. Komunikat wskazuje, że walka konkurencyjna miałaby tylko wówczas rację bytu, gdyby istniała nadzieja, iż uda się kiedykolwiek zniszczyć przeciwnika. W wypadku konkurencji między niemieckimi a polskiemi eksporterami żyta, możliwość taka jest wykluczona. O ile się chce, ażeby niemieccy i polscy eksporterzy zboża nie pracowali wyłącznie na korzyść konsumentów zagranicznych, to porozumienie jest jedyną drogą wyjścia.

Niemcy a rozwój portów polskich

UPADEK SZCZECINA NIEPOKOI NIEMCÓW

Berlin, 11 grudnia (tel.). — „Berliner Tageblatt", w artykule omawiającym ciężką sytuację gospodarczą Szczecina podkreśla, że w walce konkurencyjnej z portami polskiemi, port szczeciński musi ulec o ile rząd niemiecki nie pośpieszy mu z pomocą. Dzienniki wskazują, że walka pomiędzy Gdynią i Gdańskiem z jednej strony a Szczecinem z drugiej jest w istocie walką pomiędzy dwoma systemami taryf kolejowych, z których jedna — polska — opracowana została w myśl idei polityczno - państwowej. Masowy ruch towarowy coraz bardziej omija Szczecin na korzyść Gdyni i Gdańska. Szczecin został prawie zupełnie odcięty od eksportu węgla górnośląskiego.

Podczas gdy w roku 1928 przez oba porty polskie przeładowano 6 i pół miljona ton węgla, to na Szczecin przypadło w tym samym czasie zaledwie 1,500 tys. ton. To samo daje się zauważyć w dziedzinie transportów rudy szwedzkiej dla przemysłu górnośląskiego. „Berliner Tageblatt" domaga się od rządu niemieckiego przyznania taryf ulgowych dla transportów, skierowanych do portu szczecińskiego.

NIEMCY OBNIŻAJĄ PODATKI

1.750 miljonów w ciągu 5-ciu lat

Berlin, 10 grudnia (telef.). We czwartek Rząd Rzeszy przedstawi Reichstagowi program budżetowy, który przewiduje obniżenie podatków o 1.750 miljonów w przeciągu najbliższych pięciu lat. Zmniejszenie dochodów z podatku ma się odbyć w trzech etapach.

W pierwszym rzędzie zostaną zmniejszone o jeden miljon wpływy z podatku dochodowego, — następnie o 300 miljonów obciążenia przemysłowe.

Obniżenie tych podatków będzie rekompensowane zwyżką podatku od piwa i tytoniu — co przyniesie skarbowi Rzeszy około 400 miljonów marek rocznie.

KONFERENCJA HASKA

zostanie odroczona?

Londyn, 11 grudnia. — W kołach politycznych panuje przekonanie, iż druga konferencja haska zostanie odroczona do lutego 1930 r.

Jak twierdzą, odroczenie terminu wynika z trudności, jakie wyłoniły się w związku z planem Younga, m. in. w dziedzinie reparacyj wschodnich. Niektóre koła polityczne angielskie są również zdania, iż należy również poczekać na wyniki plebiscytu hugenbergowskiego w Niemczech. Oczekują tu, iż już w najbliższym czasie wyznaczony zostanie ostateczny termin drugiej konferencji haskiej. Jak się zdaje, Francja nie będzie stawiać przeszkód w związku z odroczeniem konferencji. Aj. Wschodnia.

REWOLTA

Kanton zagrożony

Kanton, 11 grudnia. Oddziały zbuntowane, posuwające się na na Kanton, znajdowały się w poniedziałek wieczorem w odległości zaledwie 27 mil od miasta. Ostatnie depesze chińskie donoszą, iż nader zaciekła kilkugodzinna walka toczyła się o 27 mil na północ od miasta. Z Kantonu wysłane zostały znaczne posiłki. celem wstrzymania naporu wojsk powstańców. Wszystkie szpitale przepełnione są rannymi, którzy przybywają nieustannie. Nadchodzące z Hong-Kongu parowce przywożą liczne rodziny urzędników Chin. — Pol. Aj. Tel.

ROZRUCHY NA HAITI

PROTEST PRZECIW INGERENCJI OBCYCH

Londyn, 10 grudnia. — (Telef.). Zasadniczą przyczyną rozruchów na Haiti — jest niechęć ku prezydentowi tej wyspy, Louis Borno, który został wybrany wbrew ustawie konstytucyjnej i utrzymuje się przy władzy, dzięki poparciu jen. Russel, wysokiego komisarza amerykańskiego.

CZY SMETONA

pozostanie prezydentem Litwy?

Kowno, 11 grudnia. — Dnia 20 grudnia upływa kadencja prezydenta republiki, Smetony. Wobec tego po domach w Kownie krążą agenci rządu, zbierając podpisy pod listami domagającemi się utrzymania Smetony na stanowisku prezydenta. Aj. Wschodn.

Z LOTU PTAKA

— Nowy rząd republiki czechosłowackiej, po złożeniu uroczystego ślubowania na ręce prezydenta Masaryka, objął urzędowanie.

— Posłem litewskim w Szwecji mianowano dotychczasowego dyrektora teatru państwowego w Kownie, Sawickisa.

— Znana wytwórnia samolotów Raab - Katzenstein w Kassel pertraktuje z pewną grupą polską w celu wspólnego uruchomienia filji fabryki aparatów tego typu w Poznaniu lub w Warszawie.

— Onegdaj na zarządzenie władz senatu gdańskiego pod naciskiem. przedstawicielstwa sowieckiego, usunięto z pomnika zmarłych w Gdańsku wojskowych rosyjskich godło dawnej Rosji carskiej. Godło to rozbito na kawałki i zapakowano do worka, w celu odesłania go generalnemu konsulowi sowieckiemu. Pozatem na pomniku znajdował się napis: „Ofiarom wojny i wygnańcom". Ostatnie słowo zostało również zatarte na żądanie Sowietów.

— Przemawiając na obiedzie towarzystwa anglo - amerykańskiego, ambasador St. Zjedn., generał Dawes, wyraził pogląd, że przyszła konferencja morska pięciu mocarstw odbędzie się w nowej atmosferze praktyki dyplomatycznej.

— Do Bagdadu przybył nowomianowany wysoki komisarz Iraku, sir Francis Humphreys. Nowego wysokiego komisarza eskortowała eskadra samolotów.

ŻYCIE KATOLICKIE

10 LAT W RZYMSKIEJ PURPURZE

JUBILEUSZ J. EM. KS. KARD. KAKOWSKIEGO

Na dzień 15 b. m. przypada ważna i radosna rocznica pamiętnego nadania przez Ojca św. godności kardynalskiej dwum biskupom polskim.

Dziesięć lat temu zapoczątkowana została nowa karta w dziejach hierarchji kościelnej w Polsce, od śmierci bowiem ś. p. ks. Kardynała Jana Puzyny, księcia - biskupa krakowskiego (8 września 1911) Polska nie posiadała ani jednego członka w św. Kollegjum. Dopiero papież Benedykt XV, wielki apostoł pokoju, na tajnym konsystorzu w dn. 15 grudnia 1919 r. mianował Kardynałami — na sześciu obdarzonych purpurą — także dwóch Polaków: ś. p. ks. Edmunda Dalbora, Arcybiskupa i Metropolitę gnieźnieńskiego i J. E. ks. Aleksandra Kakowskiego, Arcybiskupa i Metropolitę warszawskiego.

Z pośród sześciu mianowanych wówczas Kardynałów —jeden tylko J. Em. ks. Kardynał Kakowski, żyje dotychczas, rozwijając ustawicznie nad wiernymi swą gorliwą opiekę i pracę — jeden On tylko obchodzi radosne dziesięciolecie swej godności Purpurata.

Dostojnemu Jubilatowi, pierwszemu Kardynałowi na tronie Arcybiskupim i Metropolitalnym warszawskim składamy najgorętsze życzenia:

Splendeas adhuc; eminens Praesul In sacra purpura longos per annos!

Przeciw „katolickim socjalistom"

BŁĘDNE OPINJE. LIST KARDYNAŁA GASPARRI'EGO

W październiku r. b. udała się do Watykanu delegacja katolickich robotników niemieckich i złożyła Ojcu św. adres hołdowniczy. Papież polecił kardynałowi Gasparri'emu odpowiedzieć w formie listu, który obecnie ogłasza prasa katolicka.

Ojciec św. podkreślił potrzebę katolickich organizacyj robotniczych, które „najbardziej nadają się do tego, by strzec prawdziwych i słusznych interesów swych członków, ponieważ są mocno oparte na fundamencie katolickiej religji i otwarcie postępują za Kościołem jako przewodnikiem".

Dalej nawołuje Papież wiernych i kapłanów do dalszej wytężonej pracy, ponieważ nowoczesne społeczeństwo, odwróciwszy się od Chrystusa i ewangelicznych nakazów sprawiedliwości i miłości nauczyło wielu ludzi „wyzyskiwać panujący system gospodarczy wyłącznie dla osobistego zysku i na szkodę innych i w ten sposób nadawać kwestji społecznej oblicze i rozwiązanie, które nie może być nazwane chrześcijańskiem".

Bardzo ważnym jest też ustęp listu, w którym znajduje się ostrzeżenie przed t. zw. katolickimi socjalistami. Papież wyraźnie zwraca się przeciwko tym, którzy „naukę Ewangelji o życiu doczesnem i dobrach tego świata źle rozumieją i sądzą, że mogą lub nawet muszą być równocześnie dobrymi katolikami i socjalistami lub sympatyzować z socjalistami". Papież nazywa taki pogląd zwodniczym błędem.

Wieszcie pochwalił Papież katolickie organizacje robotnicze i stwierdził, że są one pożyteczne

„Jużto przez to, że domagają się bardzo na czasie będących zarządzeń i ustaw ochronnych, jużto przez popieranie współdziałania organizacyj robotniczych, jużto przez rozumne pomnażanie oszczędności, jużto przez budowę zdrowych mieszkań, niezbędnych dla dobrego pożycia małżeńskiego i rodzinnego, co wszystko służy do powiększenia dobrobytu robotnika i ochrony jego praw przedewszystkiem przed przemocą nowoczesnego wielkiego przemysłu. A co najwięcej znaczy coście osiągnęli, to są owoce sprawiedliwości i miłości, a nie walki klasowej".

Mickiewicz u Papieża

STULECIE POBYTU WIESZCZA W RZYMIE

Z okazji stuletniej rocznicy pobytu wieszcza w Rzymie (1829—1831) „*Osservatore Romano*" zamieścił obszerny artykuł p. t.: „Mickiewicz w Rzymie", w którym m. in. pisze:

— „Wielki wygnaniec, który opiewał tragedję swojej ziemi i swojego ducha w poematach o szerokim rozmachu i głębokiem pięknie, był twórcą nowej literatury polskiej, nakładającym na jej barki wielką misję: zorganizowania ludów słowiańskich i doprowadzenia ich do wolności przez zbratanie wszystkich klas".

„Dlatego Mickiewicz przedstawiał się jako wcielenie okresu historycznego, jako człowiek wezwany przez Boga do odbudowania losów swego narodu, zakutego w kajdany obcego jarzma. Zdawało się, że jest nowym Mesjaszem.

„Idea ta nie wychodziła od niego, lecz zawładnęła nim aż do zaciemnienia świetności jego umysłu".

„Ktoś oznajmił mu...: „Ty jesteś mężem zesłanym przez Boga dla zbawienia Polski...".

„Tym człowiekiem był Andrzej Towiański, mistyk, uważający się za proroka".

„Mickiewicz wierzył kabalistom. Jak bohaterowie z jego poematów widywał duchy".

„Kiedy spotyka się z Towiańskim, jest już w nim dziwny podkład mistyczny i sataniczny, sprzyjający przyjęciu doktryn fałszywego proroka".

„Towiański staje się jego złudzeniem politycznem i aberacją religijną".

„Mickiewicz jest przekonany o swem boskiem posłannictwie i stara się nadać dążeniom Polaków charakter moralny i religijny zarazem".

„Wszystkie narody zachodnie, zarażone materjalizmem, muszą zmartwychwstać i odnowić świat. Bóg go wyznaczył do tego. Oto idea mesjanizmu polskiego".

„Religja ta, którą mistrz i uczeń rozgłaszają..., wykazuje jakoby poszanowanie dogmatów, ale jednak wierzy w metampsychozę, zaprzecza wiecznej karze, daje arbitralne wyjaśnienie grzechu pierworodnego — jest więc prawdziwą herezją".

„Mickiewicz proponuje obudzić w Kościele prawdziwego ducha Ewangelji...".

„Uzbrojony w te ideę, wraca do Rzymu z aureolą mesjasza: ale znajduje się, czy udaje, w okresie nawrócenia i prosi o audjencję wielkiego Kapłana, Piusa IX".

„Audjencja została udzielona deputacji poważnych wiekiem Polaków: słysząc, że Mickiewiczowi powierzono wygłosić przemówienie, Ojciec święty rzekł ze smutkiem: „Już go słyszałem, biednego człowieka".

„Pierwszy wszedł Mickiewicz... i począł rozmawiać z Ojcem Świętym tak dziwnym głosem, że nie można go opisać".

„Wyjaśniał Ojcu Świętemu, że oto nadeszła nowa epoka ducha... i wkońcu, wziąwszy Ojca Świętego za rękę, potrząsnął nią silnie i krzyknął: „Wiedz, że Duch Boga burzy się dzisiaj pod bluzami ludu paryskiego". Wówczas Ojciec Święty z niezwymowną powagą i słodyczą rzekł do Mickiewicza: „Nie zapominaj, mój drogi synu, do kogo zwracasz twe słowa". Zamilkł Mickiewicz i odsunął się".

„Następnie Ojciec Święty wyraziwszy nadzieję, że Pan obdarzy łaską Polskę, jeśli powróci do wiary, dobrych obyczajów i synowskiego posłuszeństwa do Kościoła, dodał:

„Takiej Polsce tylko i takim Polakom daję moje błogosławieństwo".

„Wówczas Mickiewicz zawołał: „Na taką Polskę i na taką wierność przysięgamy wszyscy jednogłośnie".

„Nie dotrzymał jednak przysięgi. Następnego dnia na zebraniu Polaków dla wyboru dowódcy legjonów, Mickiewicz oznajmił, że stoi twardo przy Towiańskim".

Zwalczać czy popierać kino?

KATOLICKA FRANCJA IDZIE NA CZELE

Niedawno w teatrze w Angers przemawiał wobec bardzo licznego audytorjum ks. kanonik Reymond, rzecznik katolickiego ruchu kinematograficznego we Francji.

Mówca zastanawiał się nad następującemi kwestjami: obojętność Kościoła względem kina lub całkowite potępienie, czy też wyzyskanie tej nowej zdobyczy technicznej dla celów propagandy i wychowania moralnego.

Zdaniem prelegenta, niema tu żadnej wątpliwości: Kościół nie może w żadnym razie nie zainteresować się „kinem; przeciwnie, idąc z postępem technicznym, musi stworzyć sobie z filmu broń pro pagandową i środek moralnego wychowania dzieci i szczególniej dorastającej młodzieży.

Czyż sam św. Paweł nie powiedział, że lepiej się kształci ludzi za pośrednictwem oka, niż przy pomocy ucha? Bez względu na to, czy się chce, czy nie chce, film, ciągle jeszcze uważany za rozrywkę, jest środkiem wychowawczym. W zastosowaniu do młodzieży może być on bronią zarówno znakomitą, jak i straszliwie niebezpieczną.

Zadaniem Kościoła i duchowieństwa jest czuwać nad produkcją zdrowych filmów i zachęcać do niej, a złe filmy zwalczać i organizować walkę z niemi. Najlepszym środkiem jest z pewnością otwieranie kin katolickich, któreby mogły skutecznie konkurować z kinematografami, wyświetlającemi złe filmy. A to nie jest rzeczą niemożliwą.

Pod względem katolickiego ruchu kinematograficznego Francja przoduje wszystkim narodom. Dzięki specjalnym zbiórkom można było ofiarować 488 paraf. aparaty filmowe a 860 innym parafjom pozostały materjał pomocniczy.

Towarzystwo „Dobra Prasa" posiada 1.115.000 metrów filmu. Oprócz tego dostacza ono do aparatów projekcyjnych 915.000 obrazów, w tem 70.400 kolorowych. Sporządzono również 35.000 metrów filmu dla małych kino - operatorów dziecięcych (KAP.).

W KOŚCIELE ODKRYĆ GŁOWĘ!

OKÓLNIK ARCYBISKUPA JAŁBRZYKOWSKIEGO

Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski wydał do duchowieństwa i wiernych okólnik treści następującej:

W niektórych miejscowościach naszej archidiecezji członkowie organizacyj i korporacyj, przychodząc do kościoła ze swemi sztandarami pozostają tam z nakrytemi głowami. Tego rodzaju zachowanie się nie jest zgodne z czcią należną miejscu modlitwy i Domowi Bożemu. Wobec tego dla usunięcia zgorszenia niniejszem oświadczam, że mężczyznom, nawet chorążym jakichkolwiek organizacyj zawodowych, sportowych, jak straży ogniowej, Sokoła, Stow. Mł. Polskiej, Strzelca, Harcerstwa, korporacyj akademickich, szkolnych i t. p. nie wolno przebywać w kościele z głową nakrytą.

Rozporządzenie powyższe nie odnosi się do osób wojskowych, biorących udział w nabożeństwach kościelnych w pełnym rynsztunku.

Ludzie i ich czyny

CZY SUMIENIE PRZEMÓWI? — PRZESILENIE O KUFEL PIWA. — „W KSIUNŻCE".

O ZBRODNI I KARZE

— Więc do tej pory nie schwytano mordercy z Düsseldorfu. Byłby to nowy triumf zbrodni nad sprawiedliwością.

— Nietyle nad sprawiedliwością, ile nad sprawnością organów policji.

— To na jedno wychodzi Zbrodnia, nieuchwytna dla policji jest bezkarna w obliczu sprawiedliwości.

— Pan się myli. Bezkarność wobec ludzi nie jest bezkarnością wobec Boga.

— A gdzież jest trybunał sprawiedliwości?

— W sumieniu przestępcy.

— A jeśli sumienie to milczy?

— Nadejdzie chwila, gdy przemówi. Słyszał pan o tem z praktyki kryminalnej, że zbrodniarz wraca na miejsce swego przestępstwa. Tak samo z sumieniem, choć chwilowo milczy, to jednak przez splot wewnętrznych konieczności, jakie stwarza każda zbrodnia, musi przemówić. Przecież taki Hipek - Warjat, który pół życia spędził wśród zbrodni, zdawało się bez żalu i skruchy, nagle trawiony już śmiertelną gorączką żąda od sądu: Niech się to wszystko, co złego popełniłem wyjaśni jeszcze przed mą śmiercią. Konieczne.

— To wyjątek.

— Nie, to reguła; tylko nie zawsze udaje nam się stwierdzić jej działanie.

* * *

PIWO — W POLITYCE

Nareszcie przełamano szablon wywoływania przesileń gabinetowych. Nie potrzebuję tu dodawać, że uczyniono to w Niemczech. Smutna to rzecz, że w Europie tak się nie docenia wpływu narodu Goethego na ogólny rozwój cywilizacji i kultury. Jakżeby wyglądała filozofja, gdyby nie Kant, gdzie bylibyśmy z poezją, gdyby nie niemiecki romantyzm. A taki Krupp i hr. Zöppelin?

Lecz wracajmy do kwestji nowych zdobyczy parlamentaryzmu. Według nadchodzących wiadomości szykuje się w Niemczech przesilenie rządowe w związku z podwyższeniem podatku od piwa. Były już różne przyczyny przesileń rządowych. Takiej jednak nie było. Żaden gabinet na świecie nie potknął się dotąd jeszcze o kufel piwa.

Swoją drogą w polityce istnieje, jak widać, cały arsenał niedocenianych środków taktycznych. Jeden z nich zdobył obecnie oficjalny kurs.

Zresztą sprawa jest w gruncie rzeczy poważna. Jeśli trudno sobie wyobrazić rybę bez wody, to jeszcze trudniej Niemca bez kufla piwa. Podwyższenie podatku odczuł on jako zamach na wolność obywatelską. Zresztą łatwo mu to wmówić!

A jeśli pod tym pretekstem naprawdę pozbawią go istotnych swobód? W każdym bądź razie ocali swój kufel piwa.

Piwo pije się codzień, a ze swobód obywatelskich korzysta się tylko od czasu do czasu.

Germania docet.

* * *

W KSIUNŻCE

Nikt nie będzie oponował, że nauczanie ma na celu głównie rozwinięcie inteligencji ucznia, wzbogacenie jego umysłu o pewien zakres wiedzy, życiowo przydatnej.

Niestety, nie zawsze tak jest. Nauczyciele —oczywiście nie wszyscy —nie zadają sobie trudu skontrolowania, czy uczeń ustosunkowuje się do nauki w sposób żywotny, czy też traktuje ją z mechaniczną bezmyślnością.

Zdarzyło się pewnego razu, że udałem się na daleki spacer podmiejski.

Wśród łąk pasło się stado bydła pod dozorem pastuszka, który sobie podśpiewywał.

Zbliżyłem się, pociągnięty sielankowym nastrojem pejzażu.

Pastuszek recytował znany wiersz:

...Już wstało słonko...

Twarz jego była martwa, dziwnie daleka od tego, co mówił. Pytam go więc:

— A gdzie wstało słońce?

Umilkł zawstydzony, podrapał się w głowę i wreszcie wykrztusił:

— A w ksiunżce do czytania proszę łaski pana.

ROBOTNICY POLSCY U OJCA ŚW.

DELEGACJA U KS. NUNCJUSZA

Dnia 8 b. m. J. E. ks. Nuncjusz Marmaggi przyjął delegację robotników z Włocławka i okolicy, który w imieniu Stow. Rob. Chrz. i związków zawodowych wręczyli ks. Nuncjuszowi adres do Ojca św. artystycznie wykonany, jako wyraz szczerego hołdu i miłości do Papieża, który za czasów swego pobytu w Polsce w charakterze Nuncjusza odwiedził dom robotników chrześcijańskich we Włocławku i żywo interesował się sprawami robotniczemi.

W odpowiedzi ks. Nuncjusz podziękował serdecznie robotnikom włocławskim za ich pamięć o Ojcu św. i dowody przywiązania doń, oraz zapewnił, że adres robotników sprawi Papieżowi wielką przyjemność. Wkońcu Jego Ekscelencja polecił podziękować ks. Biskupowi Radońskiemu za żywe zajmowanie się ruchem robotniczym oraz udzielił zebranym swego błogosławieństwa.

Delegację robotników, składających się z 11 osób, po jednym przedstawicielu z każdego związku prowadzili ks. prałat Kaczyński i poseł Gdyk (KAP.).

ZE ŚWIATA

METRYKA URODZENIA ZIEMI

ISTNIEJE JUŻ 2 MILJARDY LAT

Najnowsze badania uczonych wykazały, że ziemia nasza istnieje już od dwu miljardów lat.

Metoda określenia wieku naszej planety opiera się na własnościach pierwiastków radjoaktywnych. Mianowicie, pierwiastki te, — dzięki ciągłemu wydzielaniu z siebie atomów — przemieniają się z biegiem czasu na inne. I tak np. pół grama radjum — wyrzucając z siebie atomy jak wulkan — przemienia się w ciało odmienne w ciągu 1700 lat. W uranie, najcięższym z pierwiastków radjoaktywnych, proces taki trwa jeszcze dłużej.

Na tej więc podstawie obliczono, że ziemia liczy dwa miljardy lat, gdyż posiada pewne pierwiastki, które wymagały takiego właśnie okresu dla uformowania się z ciał radjowych.

Dla porównania tego olbrzymiego czasokresu z jakąś bardziej podpadającą pod nasze umysły miarą, przytoczyć należy, że cała znana nam historja ludzkości, nie liczy więcej niż dwa miljardy... sekund.

Pocieszmy się jednak, że istnieją jeszcze starsze planety, choćby słońce, rodzic naszego globu, które należy do rzędu żółtoświecących. Młodszemi od niego są gwiazdy czerwono — i biało-świecące, — starszemi zaś nieskończona ilość innych, które widzimy i tych, których nie będziemy w stanie ujrzeć nigdy.

SŁUŻĄCY CLEMENCEAU

GODNA ODPOWIEDŹ SNOBOM

Jedno z ostatnich spojrzeń umierającego Clemenceau zwrócone było ku jego dwóm służącym.

W istocie postali mu wierni nawet po śmierci.

Jeden z tych służących na propozycję bogatych Amerykanów, którzy przez snobizm chcieli dać mu miejsce u siebie, odpowiedział:

— „Jeśli służyło się takiemu człowiekowi jak Clemenceau, nie myśli się już o usługiwaniu innym".

Drugi zaś służący, do końca życia chce dozorować „domem Clemenceau", który ma być obrócony na muzeum.

Kobieta - prezydentem

TKLIWOŚĆ — REGULATOREM POLITYKI

Niezwykłą wesołość wywołał świeżo projekt jednego ze znanych literatów francuskich, który zaproponował, aby na stanowisko prezydenta republiki wybierać tylko... kobiety!

Projektodawca wywodzi, że dla każdego polityka urząd prezydenta jest bardzo uciążliwy, — stanowisko to bowiem, prócz tytułu, nie daje żadnego pola do działania: dlatego też wszyscy niemal prezydenci nazwani są „więźniami pałacu, względnie zamku".

Ze względu na ograniczoną rolę prezydenta, który ma do spełniania czynności jedynie reprezentacyjne — nadaje się doskonale na ten urząd... kobieta. Któż inny, jeżeli nie kobieta — głosi francuski literat — potrafi nadać się lepiej do reprezentacyjnej roli? Tembardziej, że w razie konfliktów parlamentarnych, łatwiejby mogła skłonić do porozumienia się przywódców politycznych...

Narazie pomysł „zfeminizowania" urzędu prezydenta posłużył za temat do rewij kabaretowych.

JAK JAPOŃCZYCY ŚCIĄGAJĄ PODATKI

EGZEKUTORAMI DORODNE NIEWIASTY

Miasto japońskie Ishinomaki postanowiło ostatnio zaangażować na egzekutorów podatkowych najpiękniejsze niewiasty japońskie. Decyzja ta zapadła na skutek tego, iż dość często zdarzały się w mieście tem napady na męskich egzekutorów podatkowych. Chcąc zatem uniknąć na przyszłość tego rodzaju zajść — uchwaliły władze miejskie przyjąć do urzędów skarbowych piękne Japonki. Żaden płatnik nie odważy się bowiem podnieść ręki na kobietę.

Latynizacja cyrylicy

NOWA REFORMA SOWIETÓW

Sowiety zmieniają nietylko kalendarz i ilość dni w tygodniu — lecz także chcą zastąpić cyrylicę alfabetem łacińskim.

Nie wiadomo jednak, czy zmiana ta będzie jednocześnie uproszczeniem, boć przecie wynaleźć należy sposób oznaczenia wszystkich dźwięków rosyjskiego języka.

Dotychczasowe próby nie dały rezultatów. Czy Sowiety — przeto — nie mogłyby się zwrócić do gotowych wzorów pisowni polskiej?

DŁUGOLETNIOŚĆ I RYŻ

RADY P. ESCOFFIER

Mistrz kucharstwa, p. Escoffier — któremu wyjątkowe zalety i długoletnie doświadczenie przyniosły w wyniku wstążeczkę Legji Honorowej, — wydał broszurę, wyjaśniającą laikom przyrządzanie ryżu na 120 rozmaitych sposobów.

Pan Escoffier uważa, że, jeśli chcemy polepszyć nasze zdrowie i — jednocześnie — trzos, winniśmy spożywać wyłącznie potrawy ryżowe.

Rzeczywiście, poparciem teorji pana kuchmistrza jest fakt, że liczy on więcej lat niż stronic jego własna książka, bo książka kończy się na stronicy 73-ej, a jej 83-letni autor ma nadzieję konserwować zdrowie ryżem przez długie jeszcze lata.

ULICE POD ZIEMIĄ

AUTOMOBILE W TUNELACH

Niema dnia prawie, w którymby nie ukazał się coraz to nowy projekt usiłujący rozwiązać zagadnienie komunikacji wielkich miast.

Dla unormowania potężnego ruchu ulicznego Paryża, zapewnienia swobody wszelkim środkom lokomocji, — a jednocześnie wyeliminowania niebezpieczeństwa dla przechodniów pieszych — inżynier Le Marechand opracował nowy plan.

Przewiduje on budowę podziemnych tunelów - ulic, tak obszernych, by mogły całkowicie ułatwić ruch niezliczonym masom automobilów i pojazdów. Główne te arterje podziemne połączoneby zostały bocznemi tunelami z szeregiem ważniejszych centrów miasta, jak np. dworce kolejowe. Ruch pieszy odbywałby się wyłącznie nad ziemią, na obecnych ulicach.

Zrealizowanie tego projektu w Paryżu, w formie budowy dwóch podziemnych ulic wzdłuż ulicy de Rivoli i przyległych bulwarów — kosztowałoby „skromną" sumę ok. miljarda franków.

Rozwód a konserwy

OGNISKO DOMOWE PODSTAWĄ HARMONJI

W Ameryce ludzie najwięcej się rozwodzą, a jednocześnie (dziwny związek!)... spożywają najwięcej w świecie konserw, gdyż Amerykanki nie zadają sobie trudu prowadzenia kuchni.

Czyżby wzorowa kuchnia była jednym z warunków harmonijnego współżycia małżeńskiego?

RADY STAREGO LEKARZA

OSTROŻNIE Z TERMOMETRAMI LEKARSKIEMI

Używanie termometrów lekarskich w życiu domowem rozpowszechnia się coraz więcej. Najczęściej po zmierzeniu temperatury termometr umieszcza się w jego opakowaniu, gdzie pozostaje aż do następnego użytku. Zapomina się przy tem, że jeżeli pacjent, któremu mierzono temperaturę, był zakaźnie chory, to na termometrze pozostały zarazki, które mogą udzielić się osobie, która będzie go używać po nim.

Mając powyższe na względzie, należy zawsze po użyciu termometru wydezynfekować go, najlepiej w roztworze sublimatu.

Szczególną uwagę należy zwrócić na wypadki zbicia się termometru. Deutsche Medizinische Wochenschrift podaje następujący wypadek.

Jedna z pielęgniarek w szpitalu usiłowała strząsnąć rtęć z termometru. Podczas wstrząsania nim zbiła go, kalecząc sobie palec u ręki. Z ranki usunięto kilka drobnych kawałeczków szkła, poczem palec zabandażowano. Po godzinie ukazały się na palcu i pod bandażem liczne małe kropelki rtęci. Usunięto je, poczem ranka szybko się zabliźniła. Po 14 dniach na miejscu blizny ukazał się obrzęk. Przecięto go i znaleziono wewnątrz nieznaczną ilość rtęci. Po oczyszczeniu rany ta wkrótce się znów zabliźniła. Jednakże po trzech tygodniach pielęgniarka poczuła bóle w całem ciele, zwłaszcza bóle żołądka, karku, i mięśni. Wystąpiły wszelkie znamiona zatrucia rtęcią, które potem objawiły się także w postaci ostrego zapalenia jamy ustnej.

Zaszła wobec tego konieczność amputacji palca, poczem objawy zatrucia ustąpiły.

Wypadek ten dowodzi naocznie, jak ostrożnym należy być z termometrem lekarskim.

Listy gończe

NA EKRANACH KINEMATOGRAFICZNYCH

Na niezwykły pomysł wpadły niedawno austrjackie władze policyjne w Salzburgu. Z więzienia śledczego zdołał umknąć jeden z niebezpiecznych bandytów, który przez dłuższy czas terroryzował okolice Salzburgu. Szef policji salzburskiej, chcąc ująć bandytę, — rozesłał do wszystkich kinoteatrów na terenie Salzburga i okolicznych miast fotografje uciekiniera — i zdjęcia te wyświetlane były codziennie na wszystkich ekranach. Ten niezwykły sposób okazał się bardzo praktyczny. Już w krótkim czasie zgłosili się do władz policyjnych informatorzy, którzy wskazali miejsce pobytu osoby, ukrywającej niebezpiecznego bandytę. Na podstawie uzyskanych informacyj przeprowadziły władze policyjne natychmiast obławę i bandyta znalazł się wkrótce znowu za kratami więziennemi.

Koniec muezzinów

GŁOŚNIKI RADJOWE NA MECZETACH

Kemal Pasza, konsekwentny reformator Turcji, i zdecydowany zwolennik postępu jednem swem rozporządzeniem zamknął historję mahometańskich muezzinów, którzy od wieku wieków z minaretów meczetów mahometańskich codziennie wzywali wiernych do modlitwy.

Kemal Pasza uważa, że dzisiaj istnieją do tego bardziej proste i skuteczniejsze środki, a mianowicie radjo.

Każdy meczet ma obecnie ustawić na minaretach wielki głośnik, a ze stacji radjowej przez mikrofon będzie nadawane jedno dla wszystkich wezwanie muezzina.

Rezultatem tego będzie, że w całej Turcji punktualnie i wszędzie o jednej porze rozlegać się będzie głos z minaretów, ale nie można nie stwierdzić, że zniknie cały romantyzm głosu muezzinów.

I. SANDY.

W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ (Tł. z francuskiego P.-wej)

43)

Ach, kocham oczu twych pustotę,
choć nie wiem, co mnie od nich spotka.
Usteczka twoje — kwiat wśród maja
kielich nalany czarem wiosny;
on mnie, Wisienko, tak upaja,
nie wiem, czem smutny czy radosny...
bom dał ci serce... Kocham próżno,
i życie jest mi jedną męką...
Ach, pociesz serce me jałmużną,
i przytul je choć raz, Wisienko!.."

— Wcale niezle! — wygłasza poważnie swój sąd panna de Lieussac. — Rym jeszcze niebogaty, są braki w kompozycji, ale dużo w tem wdzięku i świeżości.

— Ach, ale to takie nieprzyzwoite!... wzdycha Laura. — Nic nie wiedziałam, że Sylwin bywa u tej osoby...

— Ta osoba, to dzielna dziewczyna, co swoją pracą utrzymuje starą babkę. Czemużby twój brat nie miał się starać o jej względy? Rozumie się w uczciwych zamiarach.

Niebywałe zdumienie odmalowało się na twarzy Laury. Jakto? ta wyniosła, dumna Eugenja, tak czuła na punkcie różnic społecznych, wygłasza rzeczy tak okropne, tak potworne?...

— Ależ to nie jest osoba z naszego towarzystwa! — wydobyła wreszcie ze siebie. — Mama nie byłaby nigdy na to pozwoliła!

Znowu przykre milczenie.

Panna de Lieussac poprawiła szybkim ruchem szkła na nosie i ogarnęła wzrokiem tę miejską pannę, jakby ją oglądała poraz pierwszy w życiu. Jakto? Więc i ona rozróżnia stopnie towarzyskie i to niższe od swego?...

Zabawiło ją to, więc odchrząknęła parę razy, by zamaskować swą wesołość i zakończyła uprzejmie:

— Nie przyszło mi to do głowy.

— Zaraz podam herbatę, — rzekła Laura mocno nadąsana.

Więc ta dumna panna spoglądała na nią z takiej wysokości, że w jej oczach zacierała się w oddali przestrzeń, dzieląca Sylwina od tej Wisienki? Co za lekceważenie rodziny Benazet? Jaka dla nich ujma!

Byłyby pewno piły herbatę w milczeniu, gdyby panna de Lieussac, zgadując przyczynę złego humoru Laury, nie usiłowała podtrzymywać rwącego się wciąż wątku rozmowy. Chcąc udobruchać przyjaciółkę, zasiedziała się tak długo, że aż doczekała się powrotu Sylwina. Zaledwie zdążyły ukryć przed nim ów wiersz do Wisienki. Gdy chciał ukryć się dyskretnie, panna Eugenja zawołała uprzejmie:

— Ależ proszę pana, teraz to na mnie kolej uciekać. Zapóźniłam się dzisiaj, bo tak mi dobrze w towarzystwie pańskiej siostry!

— Bardzo mię cieszą te słowa! Pani jest jedyną przyjaciółką Laury.

— I ja mogę o niej powiedzieć to samo. W tak małem mieście trudno o miłe znajomości.

— Tak, trochę człowiekowi pusto.

— Pan nie powinien narzekać, jest was przecież troje. Cóżby pan dopiero powiedział na mojem miejscu?

— Bywają samotności, których zazdroszczę, — mówił szczerze Sylwin, podczas gdy Laura sprzątała po herbacie. — Przychodzi chwila, gdy każde pisklę powinno szukać nowych dróg poza swojem gniazdem. To wielki błąd trzymać wszystkie dzieci razem... Nam trojgu jest bardzo źle, — przyznał poprostu i otwarcie.

Panna de Lieussac obserwowała młodego człowieka z wzrastającem zainteresowaniem i wzruszeniem. Był podobny do Laury, lecz blask jego oczu promieniował na zewnątrz, podczas gdy u jego siostry oświecał jakieś tajniki wewnętrzne. Usta miał jedrniejsze, wrażliwsze, zdradzające naturę zmysłową, ale wyraz jego oczu mówił, że duszę ma jeszcze niewinną.

Ogolony, wyświeżony, elegancko ubrany, ręce starannie pielęgnowane — wszystko to razem sprawiało miłe wrażenie. Panna Eugenja raczyła uśmiechnąć się do niego i było jej z tem do twarzy, wydawała się młodsza.

— Zupełnie miła osoba i bardzo uprzejma, — zauważył Sylwin po jej wyjściu.

— Tak, ale okropnie dumna, — dodała z westchnieniem Laura. — Nieznośna jest w niej ta duma rodowa.

— Każdy ją ma, Lauro! Dlaczego?... nie wiem. Przypuszczam, że to wina rodziców, którzy opowiadają dzieciom Bóg wie co o rodzinie.

— I mają rację, — przerwała mu surowo siostra. — Człowiek, który się szczyci swem pochodzeniem, nie upadnie nigdy tak nisko, jak inny. Byłoby bardzo pożądane, abyście pamiętali obaj — i ty i Anatol — że mama na wzór swych rodziców i swych dziadków żyła uczciwie i nikt nie mógł jej nic zarzucić.

— A tata?

(C. d. n.).

KULTURA I SZTUKA

O pisaniu i czytaniu książek

DLACZEGO DAJEMY DUŻO RECENZYJ KSIĄŻEK?

W każdym prawie inteligentnym człowieku jest jakiś popęd, który go skłania do pisania. Pęd ten jest w nim silniejszy niż chęć do czytania. Jest to jedna z wielu przyczyn ciągłej nadprodukcji na rynku literackim. Ukazuje się książek bardzo dużo, znacznie więcej, niż wchłonąć je może czytająca publiczność.

Czytelnik, otwierając książkę, z niechęcią myśli o tem, że będzie musiał przez kilka godzin przedzierać się przez gąszcz banalnych frazesów, tysiąckrotnie słyszanych prawd, powszechnie znanych faktów, by wyłowić parę oryginalnych i wartościowych myśli.

Czytelnik wszystko to mógłby sobie przyswoić w ciągu pół godziny, gdyby bezpośrednio rozmawiał z autorem. W dodatku każda myśl, którą się przelewa na papier, traci dużo ze swej wartości. Traci swą świeżość, swój błysk, jaki jej towarzyszył przy zjawieniu się.

Krytycy mają więc bardzo trudne zadanie. Można ich nazwać męczennikami zadrukowanego papieru. Muszą oni cierpliwie czytać wszystko. Mają badać obcą pracę uważnie, bezstronnie, powściągając własne upodobania i zainteresowania.

W dzisiejszych czasach zarówno autorom, jak krytykom stawia się nowe zadania. Autor ma zadanie trudniejsze niż dawniej o tyle, że książek są już miljony, a zatem i tematów mnóstwo. Poznać choćby małą część tego, co dotąd na świecie w jakiejś ważniejszej kwestji napisano, jest niepodobieństwem. A nie zwracać uwagi na to, co pisali lub piszą inni, to znaczy narazić się na niebezpieczeństwo ujęcia tematu tak, jak go może już nieraz ujmowano i narazić się na zarzut plagjatu. Zdarzyło się już niejednokrotnie, że dwaj ludzie, nic o sobie nie wiedząc, napisali książkę na identyczny temat.

Człowiek współczesny żyje szybciej niż dawniej. W epoce radja i samolotów przeciętny człowiek nie ma czasu na czytanie grubych książek. Chce poznać treść jaknajprędzej. A ponieważ wybór książek ma wielki, przeto autor nie może go nudzić. Musi pisać zajmująco i ciekawie pod groźbą, że na jego książkach osiądzie pajęczyna.

Zmienić się musiały także metody krytyków. Żąda się od nich, by w swych recenzjach dawali jaknajwięcej nietylko o samym autorze, ale i o treści książek. Recenzje w dziennikach czyta już nie szczupłe grono inteligencji, lecz tysiączne rzesze czytelników z różnych warstw społecznych. Krytycy muszą się więc liczyć z ich poziomem umysłowym. Wobec nawału książek czytelnik staje bezradny i żąda od krytyka, by go oprowadzał po labiryncie współczesnej literatury. A ponieważ zaufanie do drukowanego słowa jest jeszcze duże, przeto rola nietylko autorów, ale i krytyków jest bardzo ważna.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 13-go b. m.:

WARSZAWA: *12.05—13.10* Muzyka gramof. *15.20* Przegląd wydawnictw. *16.15—17.15* Koncert gramof. *17.45* Koncert chóru syberyjskiego. *19.25—19.40* Muzyka gramof. *20.05* Pogadanka muz. *20.15* Koncert symf. z Filh. Warsz.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Koncert gramof. *16.00—16.25* Pogadanka Zainteresowanie w szkole i szkołą.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *16.30—16.45* Ze świata kobiecego. *16.45—17.25* Słuchow. dla dzieci. *17.25—17.45* Kurs ang. *17.45—18.45* Koncert chóru syberyjskiego *19.05—19.30* Odczyt p. t.: Francja współczesna. *19.30—19.50* Silva rerum. *19.50—20.10* Świat książek. *20.15—22.00* Transm. z Warsz. *22.15 22.45* Radjografja. *22.45—23.10* Lekcja tańców. *23.10—24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gramof. *17.15—17.45* Cechy rzemieślnicze na Śląsku przed kilkuset laty. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *19.30—19.55* Istebniańscy narciarze. *20.05—23.50* Transm. z Warsz.

WILNO: *12.05—13.10* Muzyka gramof. *16.15—17.00* Muzyka popul. *17.00—17.25* Audycja dla dzieci. *17.25—17.45* Kurs fotografji dla amatorów. *17.45—18.45* Transm. z Warsz. *18.45—19.15* Audycja wesoła. *20.05—23.00* Transm. z Warsz. *23.00—24.00* Muzyka gramof.

ZAGRANICZNE: *18.50 Praga.* Ewa — operetka Foerstera. *19.25 Hamburg.* Wenus Baskijska — opera Wetzlera. *19.30 Brno.* Rigoletto — opera Verdiego. *20.00 Królewiec.* Koncert symf. *20.00 Berlin.* Pajace — opera Leoncavalla. *20.15 Sztutgart.* Land im Rücken — sztuka Scheffera. *20.30 Medjolan.* Koncert symf. *21.02 Rzym.* „Si" — operetka Mascagniego. *21.45 Paryż.* Louise — opera Charpentiera.

Z KINOTEATRÓW

PAN I CAPITOL: Coraz prędzej. (Wytwórnia Paramount). W głównej roli: Harold Lloyd.

Już dawno nie śmialiśmy się z równą satysfakcją. Konia z rzędem nic przysłowiowego, lecz prawdziwego, otrzyma ten, kto spróbuje słowami wyrazić to, co ten film przynosi. Chodzi mniej więcej o to, że Haroldowi konkurencyjni niegodziwcy chcą ukraść tramwaj i w ten sposób odebrać mu licencję. Przy tej sposobności po raz pierwszy odkryto dla nas coś bardzo cennego. Ukazano nam charakterystyczną atmosferę amerykańskiej prowincjonalności w takiej formie, w jakiej ją znamy z naszego kochanego Pacanowa. Widzieliśmy najrozkoszniejszą zaściankowość, której obecność u tych wielkoludów przejmowała nas zachwytem. Tak odwykliśmy od widzenia w yankesach naszych kmiotków, którzy wylądowawszy z różnych prowincyj teraz próbują imponować nam swym gigantyzmem. Ta atmosfera była dla nas rozkoszną niespodzianką. Poznaliśmy nasz Sieradz, Płock, Kutno, inni zapewne inne rozpoznają prowincje!

I z jakim humorem ten film zrobiono. Ludzie ze śmiechu pokładają się, kiedy wybucha walka pomiędzy zbirami a reprezentantami dzielnicy, której okiem w głowie jest przedmiot sporu — skradziony tramwaj. Walka ta, do której, jako oręż każdy wnosi narzędzie swego fachu, jest z takiem mistrzostwem zrobiona, że nasuwa podejrzenie wyrafinowanej satyry. Ale niema czasu myśleć o tem. Śmiech, śmiech wysuwa się na czoło!

Montaż „Coraz prędzej" mógłby wiele nauczyć niejednego dramatyka filmowego. I rzecz znamienna. Tempo wcale nie wpływa na gwałtowne zmiany planów zdjęć. Te — zmieniają się miarowo i dyskretnie.

Lecz, doprawdy, niema czasu myśleć i o tem. Ani o planach, ani nawet o modnej dźwiękowości. Komedji tych składników nie brak. Jest wciąż sobą, tryska zdrowiem i młodością i nie potrzebuje sztucznych zastrzyków. Wystarcza jej niemota, nieokrzesanie i beztradycyjność. Jest dzika, czarująca i ujarzmia naszą wolę do śmiechu. Wychodząc z tego obrazu, miljon razy lepiej wiemy czem jest Ameryka, czem jej ludzie. Lepiej to nam ta komedja mówi, aniżeli sto dramatów.

H.

WŚRÓD KSIĄŻEK

A. Galopin i H. de La Vaulx: Zuchwały lot. Wydawnictwo M. Arcta

Celem rozbudzenia zamiłowania do lotnictwa napisali przed kilkunastu laty dwaj pisarze francuscy powieść o fantastycznym locie 3-ch Francuzów dokoła świata. Dziś wobec imponujących rekordów osiągniętych na tem polu taka podróż nam nie zaimponuje, ale mimo to książkę wspomnianych autorów czytać się będzie i w Polsce z wielkiem zajęciem. Zawiera bowiem barwny, pełen dramatycznych momentów opis wyścigu dokoła globu o wielką nagrodę New York Herald'a. Bohaterowie powieści, lotnik Fournier, porucznik Loganec i młodziutki mechanik Fifi Langier, przezwyciężają niesłychane trudności w walce z wrogimi ludźmi i żywiołami. Przez cały prawie czas lotu czyni na nich zasadzki nieuczciwy rywal, podstępny lotnik niemiecki Hartmann, stojący na czele wielkiej bandy zbrodniarzy, działającej w całym świecie. Bohaterowie książki kilkadziesiąt razy popadają w niebezpieczeństwo utraty życia. Dostają się do rąk dzikusów polinezyjskich, potem Chińczyków, Murzynów, wspólników Hartmanna, walczą wielokrotnie z krwiożerczemi zwierzętami, bo skutkiem uszkodzeń w samolocie spadają często na ziemię. Ale mają tak nieprawdopodobne szczęście, że ze wszystkich przygód wychodzą zwycięsko i wracają w przepisanym czasie do Francji po sławę i nagrodę.

S.

WŚRÓD WYDAWNICTW.

Kalendarz „Iskier" na rok 1929. — Mała encyklopedja i notatnik. Rocznik VI-ty. Opracował Władysław Kopczewski. Nakładem „Iskier". Warszawa, 1929. Stron 256. Cena egzemplarza w miękkiej płóciennej oprawie — 4 zł.

Ukazał się już nowy rocznik Kalendarza „Iskier", cieszącego się od 5 lat zasłużonem uznaniem i powodzeniem. Zawiera on takie bogactwo wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy i życia, od historji, literatury, geografji, do matematyki, chemji i astronomji włącznie, tyle zwięzłych poradników praktycznych od wskazówek, jak czytać, jak chodzić po ulicach, co brać z sobą na wycieczki, jak się odżywiać i jak radzić sobie w nagłych wypadkach aż do ćwiczeń gimnastycznych i przepisów na wypadek „gdy wypadnie być kucharzem" — że jest naprawdę niezbędny dla każdego.

Na wyróżnienie zasługuje obszerny dział wiadomości o Polsce, dawnej i teraźniejszej, uwzględniający wszelkie strony naszego życia, podający najświeższe dane, ogłoszone w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Szereg tablic, wykresów i zestawień obrazuje rolę Polski w życiu międzynarodowem. Podobnie ciekawego i cennego wydawnictwa nie znamy w literaturze obcej i słusznie możemy się niem chlubić.

Staranne opracowanie, wygodny format kieszonkowy (10×14 cm.), oraz przejrzysty i estetyczny układ materjału przy naprawdę niewysokiej cenie podnoszą jeszcze bardziej wartość praktyczną Kalendarza.

Wystawa arcydzieł włoskich

SUMA UBEZPIECZENIA WYNOSI 500 MILJ. ZŁ.

W początku następnego roku zostanie otwarta w Londynie wystawa dzieł sztuki włoskiej w pałacu Burlington. Z bezcennych zbiorów, znajdujących się w pałacach włoskich, przybędą nad Tamizę płótna mistrzów pędzla, aby zademonstrować światu arcydzieła ducha włoskiego.

O wartości tych dzieł świadczy wysokość sum, na które je ubezpieczono, mianowicie, na dziesięć miljonów funtów, czyli prawie na pół miljarda złotych.

Wśród osób, które ofiarowały swe zbiory na wystawę jest i król angielski, który wyśle z pałacu Buckingham, oraz z pałacu Windsor około tuzina obrazów, wśród których znajdują się takie jak „Ukrzyżowanie", Duccia, „Madonna z Dzieckiem" Fra Angelica, „Dobry Pasterz" Tycjana, „Portret Kobiety" Andrea del Sarto i „Widok z Murano" Canaletta.

Przed kilkoma dniami wysłano z Medjolanu około 350 obrazów, kilkadziesiąt rzeźb i znaczną ilość arcydzieł z kości słoniowej, złota i t. p., oraz mebli i gobelinów. Wśród obrazów znajduje się „Burza" Giorgiona, „Madonna z Dzieckiem" Giotta, „Adoracja Pasterzy" Mantegni, „Miłość ziemska i niebiańska" Tycjana, kilka obrazów Boticellego i wiele innych.

Prasa londyńska już dziś okazuje żywe zainteresowanie wystawą, poświęcając jej wiele miejsca i zamieszczając reprodukcje największych arcydzieł, które będą wystawione.

KSIĄŻKI NA GWIAZDKĘ

Nie kupujemy książek—wymawiają nam wydawcy, księgarze i pisarze. Jednakże raz w rok, na Gwiazdkę, każdy nolens volens musi odżałować kilka groszy na książki dla dzieci i młodzieży, dla której, na szczęście, książka nie przestała być konieczną potrzebą i źródłem wielkiej radości duchowej. Nawet sporty, rozwielmożnione dzisiaj kosztem rozwoju umysłowego młodzieży, nie odstręczyły jej i miejmy nadzieję, nie odstręczą od lektury.

Kilka lat temu dawał się jeszcze odczuwać u nas brak stosownych książek dla młodzieży, ale zapobiegły temu takie firmy wydawnicze, jak księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu i Ludwika Fiszera w Łodzi. Wprawdzie zastęp autorów, piszących dla młodzieży jest bardzo szczupły i nie dotrzymujemy pod tym względem kroku z innemi nacjami, ale każdy przyzna, że ujawnił się ogromny postęp. Dzisiaj nie powie już nikt, że nie mamy odpowiednich dla młodzieży powieści. A przeglądając wydawnictwa firm wyżej wymienionych z uznaniem stwierdzić możemy, że stoją one całkiem na wyżynie wymagań zachodnio - europejskich.

Z jaką przyjemnością będą nasze dwunastoletnie dziewczynki oglądać ilustracje i czytać pięknie wydany „Spłacony dług", opracowany dla panienek przez W. Żelichowską (L. Fischer w Łodzi). Bohaterką powieści jest Irka Muszyńska, samodzielna, nie ulegająca wpływom macochy i domu, ale prawa i dobrego charakteru dziewczyna. Wspomaga ona, jak może, rówieśniczkę swą Manię i jej z biedą walczącą rodzinę bezinteresownie. Ale wybija godzina, gdy wbrew przypuszczeniom, sama potrzebuje pomocy bliźnich i poświęcenia ze strony przyjaciół. Zapada bowiem na ospę i wtedy Mania spłaca swój dług wdzięczności, pielęgnując ją z poświęceniem.

Książka ta, bardzo miła, stanowić będzie prawdziwą ozdobę bibljoteki dla młodzieży. Kolorowe jej ryciny W. Krzyżanowskiego, stoją na bardzo wysokim poziomie.

To samo można powiedzieć o angielskiej powieści „Przyjaciółki" pomysłowej i oryginalnej w treści, i o „Babuni", powieści zasłużonej autorki czeskiej Bożenny Nemcowej — o owej babuni, co wierzyła, że „za ubogim chodzi Pan Bóg ze skarbonką". Książka ta daje młodzieży obraz życia prawdziwie zacnej kobiety.

Niemałem powodzeniem cieszy się „Praca bogactwem", powieść Władysławy Izdebskiej z artystycznemi ilustracjami K. Mackiewicza (L. Fischer w Łodzi) jakby specjalnie przeznaczona dla Warszawy, bo w Warszawie się rozgrywająca — powieść o nieszczęsnym, biednym Zdzisiu i dobrym Jasiu, co pracą zasłużył na dobrobyt. Bardzo zajmującą fabułą zaleca się „Czarny Tomek" A. Świrskiego — ów Tomek, niewiadomego pochodzenia, który w roli pastucha wędrował po świecie aż wreszcie się ustatkował i przyszedł do przekonania, że trzeba pracować i być ludziom użytecznym.

Do literatury tego pokroju należą interesujące powieści: „Skarby mglistych gór" A. Ferry'ego i „Dziecko kina" Z. Dromlewicza przerobione z angielsk., tudzież francuska powieść: „Tajemnica Zamku".

Świeżo ukazała się na półkach patrjotyczna powieść dla młodzieży p. t.: „Syn kresów" M. Wierzbińskiego (L. Fischer w Łodzi), w której autor „Stacha Wichury" przedstawia nam bohaterskiego rycerzyka z nad Noteci na tle dziejów powstania Wielkopolskiego w r. 1919, którego przebieg jest, rzecz dziwna, tak mało znany ogółowi. Z tego względu, jak nie mniej ze względu na patrjotyczną tendencję i postać bohatera, zajmująca ta książka powinna znaleźć jaknajwiększe rozpowszechnienie wśród młodzieży, z której ma wyrosnąć dzielny żołnierz i obywatel.

Swojak.

Czytajcie i rozpowszechniajcie Polskę

Ilu zyskałeś nam nowych abonentów?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy**. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 50 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne o 50% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 10.110.**

ZDROWOTNOŚĆ MAŁYCH MIASTECZEK

LENISTWO I BRAK UŚWIADOMIENIA SPOŁECZNEGO

Zastój budowlany, wzrost ludności, nakoniec napływ ludzi z wielkich miast na prowincję, stworzyły tam zjawisko dosyć często spotykane, że domy, urządzenie zdrowotne, posiadają niejednokrotnie charakter prymitywny.

Warunki powyższe, przy jednoczesnem uwzględnieniu znikomo małej dbałości mieszkańców małych miasteczek o czystość i zdrowie, stwarzają opłakane warunki stanu higjenicznego.

Z przykrem zdziwieniem nieraz obserwować można fakty, jakto mieszkańcy małych miasteczek uważają niejako za swój obowiązek, żeby wszelkie śmieci, odpadki jedzenia, nieużytą paszę, brudną wodę, usuwać na ulicę, względnie na place w bliskości domu położone. Fakty takie są najzupełniej konkretne.

Na określenie tego, jedyna pozostaje odpowiedź: jest to jaskrawe lenistwo, brak dbałości o zdrowie własne i innych, brak uświadomienia społecznego.

Przy takich warunkach zdrowotność małych miasteczek nie zmieni się zupełnie, a będą one zawsze łatwem podłożem zakaźnych chorób.

Celem poprawienia tego stanu rzeczy konieczne jest współdziałanie tych wszystkich czynników, które powagą władzy swojej i dodatniego przykładu mogą zło zmniejszyć, a nawet usunąć zupełnie.

Pomoc należytą i kierunek w pracy powinny okazać instytucje użyteczności publicznej już istniejące, a przedewszystkiem gminy wiejskie i odnośne magistraty.

Obecnie, niejedno miasteczko uczyniło wiele. Zabiegi dalsze nieraz są bardzo trudne, a nawet niewykonalne, albowiem na zrealizowanie projektów już opracowanych brak jest niezbędnych zasobów pieniężnych.

Jednym z warunków utrzymania zdrowotności w małych miasteczkach jest dążenie do możliwie śpiesznego zabrukowania ulic, placów, urządzanie ścieków i t. p.

Inicjatorem w tym wypadku powinny być gminy wiejskie i magistraty, ale też poszczególne projekty zyskać też powinny zrozumienie osób prywatnych i ich poparcie.

Wydatkiem koniecznym i stale powtarzającym się w budżetach każdego roku, powinny być przewidywane koszty na utrzymanie zdrowotności i związanej z nią czystości ulic i stopniowe ich zabrukowywanie.

Celem stałego i lepszego informowania mieszkańców o przypuszczalnych na najbliższą przyszłość robotach inwestycyjnych, trzebaby przynajmniej raz na pół roku ogłaszać, jakie projekty oczekują realizacji i co dotychczas wykonano. W ten sposób uniknie się stałych narzekań, a może nawet zyska się pomoc i współdziałanie osób trzecich.

Do utrzymania zdrowotności miasteczek przyczyniać się też muszą właściciele poszczególnych nieruchomości, dbając o przestrzeganie bezwzględnej czystości na podwórzach swych posesyj, o studnie, które bardzo często ze względów różnych nie powinny być oddawane do użytku, aż dopiero po uskutecznieniu naprawy i to w czasie względnie najkrótszym, a nie, jak to nieraz bywa, że poświęca się na reparację nawet 6 tygodni i właściwie przeprowadzona reparacja jest żadna. Czysto też należy utrzymywać klatki schodowe, a schody często myć, a nie tak, jak to dzieje się obecnie, że takie uroczyste szorowanie dokonywane jest dwa lub trzy razy do roku.

Zdrowotność małym miasteczkom zapewnić można, a warunków higjenicznych przestrzegać też nietrudno, byleby tylko istniało dostateczne zrozumienie istoty sprawy.

Należy więc wszystko uczynić, żeby uświadomienie pod tym względem istniało i stale wzrastało, a nie wolno dopuszczać do takiego stanu rzeczy, żeby aż konieczna była ingerencja państwa.

Cz. Zbyszyński.

Kronika Warszawska

25-lecie bojkotu szkoły

Grono inicjatorów Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską, zwołało na dzień 7.12 b. r. w sali Ministerstwa W. R. i O. P. pierwsze zebranie koleżeńskie tych działaczy, którzy prowadzili strajk szkolny, i tych, którzy do 1915 r. organizowali akcję bojkotu szkoły rosyjskiej.

Zebraniu przewodniczył min. Sławomir Czerwiński, do prezydjum powołano pp.: inż. M. Bujalskiego, dyr. S. Dobrowolskiego, red. W. Giełżyńskiego, dyr. E. Kłopotowskiego, prof. B. Nawroczyńskiego, woj. S. Twardo.

Po wygłoszeniu przez pp.: W. Bochenka, P. Podgórskiego, M. Skrzetuskiego i S. Szwedowskiego referatów o podstawach ideowych, celach i zadaniach oraz organizacji Komitetu, obecni wyłonili Komitet Wykonawczy w składzie następującym: pp.: W. Bochenek, M. Bujalski, L. Chrzanowski, W. Giełżyński, E. Kłopotowski, Z. Lechnicki, J. Miedzińska, W. Nawroczyńska, B. Nawroczyński, S. Piotrowski, P. Podgórski, M. Skrzetuski, J. Stypiński, S. Szwedowski i M. Wańkowicz.

Komitet posiada prawo kooptacji. Po ukonstytuowaniu się poinformuje szerszej opinję o zamierzonej działalności.

Wypadki

2.471 ZŁOTYCH
W kieszeni defraudanta

W biurze sp. akc. domu rolniczego, fabryki maszyn i odlewów żelaznych p. f. „H. Mühsam (Mazowiecka 7), pracował około półtora roku woźny Stefan Serowik (Elektryczna 1). Przed kilku dniami S. zabrał książkę pocztową i klucz od skrzynki i więcej do biura się nie zjawił. Dopiero w 2 dni później Serowik nadesłał do firmy list, w którym pisze, że skradziono mu pieniądze w sumie 888 zł. 45 gr. wraz z dowodami.

Wówczas firma sprawdziła wszystkie książki i wtedy wyszło na jaw, iż Serowik, przez nielegalne podjęcie nadsyłanych pod adresem firmy przekazów pieniężnych, po uprzedniem sfałszowaniu podpisu na specjalnych blankietach, podjął ogółem i zdefraudował 2.471 zł. Wobec tego przedstawiciel firmy zawiadomił policję I-go komisarjatu, która Serowika aresztowała.

Defraudant przyznał się do przestępstwa. Decyzją sędziego śledczego, Serowika uwięziono — do czasu złożenia 2.000 zł. kaucji.

• • •

CHŁOPIEC pod pociągiem.

Straszna katastrofa zdarzyła się wczoraj na st. Jaktorów pod Warszawą. Pociąg osobowy 21, idący z Warszawy do Żyrardowa, wpadł na przechodzącego torem 9-letniego ucznia, mieszkańca wsi Chlewice pod Grodziskiem, Kazimierza Korkulakowskiego, który w ostatnim momencie usiłował uciec z toru. Nie zdążył jednak tego uczynić i pociąg uciął mu powyżej kolana prawą nogę.

Ociekającego krwią i nieprzytomnego malca opatrzył na miejscu jeden z felczerów, a następnie odwieziono go w stanie bardzo groźnym do szpitala w Żyrardowie.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA BIAŁOSTOCKA

Z Magistratu Augustowa.

Popęd do inwestycji wielu miast w Polsce bez liczenia się z funduszami ogarnął i miasto Augustów. Były burmistrz p. Halicki w ciągu paroletniej swej gospodarki miejskiej, wtrącił miasto Augustów w długi wynoszące zgórą 780 tysięcy złotych na krótkoterminowe weksle. Nie mogąc przy pustej kasie podołać ze spłatą tych długów p. Halicki zrezygnował ze stanowiska burmistrza.

Mianowany w roku bieżącym na jego miejsce Komisarz Rządowy p. Kazimierz Dunin - Markiewicz niemało miał trudności w uregulowaniu niektórych długów i w prolongacie już wyjednanych pożyczek. Wyjednana przez niego w Polskim Banku Komunalnym nowa pożyczka w sumie 180 tysięcy złotych i w Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Warszawie pożyczka w sumie 30 tysięcy złotych, da możność wykończenia budowy gmachu szkoły powszechnej, obliczonej w kosztorysie na 800 tysięcy złotych, budowy mostu przez rzekę Nettę i rozbudowy rzeźni.

Wpływy z eksploatacji lasów miejskich, których miasto Augustów posiada aż 1494 ha., dadzą możność pokrycia zaciągniętych długów na inwestycje. *S. S.*

KRONIKA LUBELSKA

Wiec protestacyjny.

W niedzielę, dn. 8 b. m. odbył się w Lublinie w sali „Sokoła" wiec protestacyjny w obronie kresów zachodnich, zorganizowany przez Polskie Tow. opieki nad kresami. Po zagajeniu przez p. D-ra Dziemskiego referat zasadniczy wygłosił senator Stronnictwa Narodowego p. Stanisław Kozicki z Warszawy. Przemawiał również p. mec. Rettinger. Udział w wiecu wzięły wszystkie organizacje narodowo - społeczne.

KRONIKA KRAKOWSKA

O podniesienie przem. ludowego.

W województwie odbyła się konferencja w sprawie zainteresowania związków samorządu terytorjalnego i szerokich sfer społecznych akcją podniesienia przemysłu ludowego.

W konferencji, której przewodniczył wojewoda dr. Kwaśniewski, wzięli m. in. udział dr. Hauschild, delegat ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz p. Młodzianowski, prezes Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego z Warszawy.

Na konferencji omawiano kwestję połączenia krakowskiego towarzystwa dla Popierania Przemysłu Ludowego z podobnem towarzystwem w Kalwarji, obejmującem swą działalnością 10 powiatów. Towarzystwa te korzystają z subwencji Min. Przemysłu i Handlu oraz z kredytów, udzielanych im przez związki i kasy oszczędnościowe. Pozatem omawiano rolę przemysłu wielickiego, który w przyszłości może się stać ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego państwa, same bowiem wyroby przemysłu trykotarskiego w Tyńcu, koszykarskiego w Skotnikach i żelaznego w Świątnikach, mogą dać około 10 mil. złotych rocznego dochodu.

Wyroby naszego przemysłu ludowego, a zwłaszcza koszykarskiego, znajdują rynki zbytu w Anglji, Turcji i Egipcie.

Pojmanie bandyty.

Onegdaj został ujęty groźny bandyta Karczmarczyk w Tyńcu koło Skawiny, w piwnicy jednego z domów. Celem obezwładnienia go wrzucono do piwnicy granat łzawiący.

Bandyta uzbrojony był w rewolwer hiszpański automatyczny, posiadał 18 naboi, 2 noże, latarkę elektryczną. W kieszeniach znaleziono przybory metalowe, kawał chleba z kiełbasą i 45 zł.

Stoi on pod zarzutem zamordowania posterunkowego Czopka z Kobierzyna, postrzelenia posterunkowego Cielucha w Borku Fałęckim, morderstwa księdza grecko - katolickiego i jego córki w powiecie krośnieńskim oraz szeregu kradzieży z włamaniem.

KRONIKA POMORSKA

Ze stow. św. Zyty.

W ubiegłą niedzielę urządziło T-wo sług im. św. Zyty uroczyste zebranie z okazji imienin kuratora T-wa ks. Franciszka Rogaczewskiego. Zebranie to zaszczyciła swoją obecnością żona Wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. hr. Gravina, p. ministrowa Strasburgerowa, zast. Komisarza Jeneralnego R. P. p. radca Lalicki.

Prezesowa T-wa p. Ogryczakowa powitała zebranych gości i wyraziła podziękowanie za zaszczyt, jaki swem przybyciem wyświadczyli T-wu. Następnie złożyła życzenia solenizantowi p. prezesowa, a po niej składały wierszem życzenia członkinie T-wa. Przybycie tak wysokich gości na tę skromną uroczystość wywarło wielkie wrażenie na członkiniach T-wa.

KRONIKA POZNAŃSKA

Ku czci Kasprowicza.

W sali sejmikowej starostwa krajowego odbyła się uroczysta akademja ku czci Jana Kasprowicza, urządzona staraniem komisji kulturalno - oświatowej stowarzyszenia urzędników poznańskiego samorządu wojewódzkiego.

KRONIKA LWOWSKA

Zjazd geologów.

Celem omówienia aktualnych zagadnień dotyczących geologji Karpat na przedgórzu, jak również w sprawach związanych z naszem kopalnictwem naftowem, odbędzie się 15 i 16 grudnia zjazd geologów naftowych we Lwowie.

Zebranie chliborobów.

W Kałuszu odbyło się zebranie informacyjne delegatów miejscowych organizacyj ruskiej partji agrarnej, w którem wzięło udział 300 delegatów z Halicza i okolicy oraz przedstawiciele ruskich instytucyj i organizacyj ze Lwowa.

M. in. Michał Baczyński, komisarz rządowy „Narodnego Domu", omawiając sytuację polityczną, zaznaczył, iż jedynie racjonalna droga, po jakiej powinno iść życie polityczne narodu ruskiego wobec państwa polskiego jest drogą współpracy z narodem polskim oraz lojalne stanowisko wobec Państwa Polskiego.

Redaktor Jabłoński przedstawił program ruskiej partji agrarnej. Po przeprowadzeniu dyskusji zebrani zaaprobowali jednomyślnie ten program oraz postanowili zrealizować go na terenie Halicza.

KRONIKA WILEŃSKA

Pożar wsi.

W miasteczku Iwieniec na pograniczu sowieckiem wybuchł wielki pożar. Dzięki akcji ratowniczej pobliskich straży pożarnych oraz KOP'u, po 10 godzinach walki z ogniem pożar został zlikwidowany. Straty ogromne, narazie jeszcze nie zostały obliczone.

Czerwona ofenzywa.

Według danych statystycznych w ciągu ubiegłego miesiąca na odcinku granicznym od Dzisny do Filipowicz ujęto 34 wysłanników sowieckich, przy których znaleziono 65 kg. bibuły antypaństwowej.

Tłum przeciwko popom.

We wsi Zalesie, powiatu mołodeczańskiego tłum złożony z ludności prawosławnej zaatakował duchownym prawosławnych tak, że jeden z nich zmuszony był z rewolwerem w ręku wycofać się do lokalu posterunku policji.

Pomysł bezwyznaniowców.

Organizacja miejscowych bezwyznaniowców postanowiła domagać się urządzenia w Wilnie krematorjum.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

Śmierć podczas egzaminu.

Podczas egzaminu w szkole rolniczej w Przyciążu zmarł nagle jeden z uczniów Jan Brandys. Wskutek tego egzaminy przerwano.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Domu Prasy Katolickiej (Archidiecezjalna).